

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

O TRZEZWA OCENĘ SYTUACJI.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen a taksamo i Bank Gospodarstwa Krajowego w regularnych odstępach miesięcznych podają naszemu społeczeństwu ścisłą i bezstronną ocenę naszej sytuacji gospodarczej w okresie minionego miesiąca. Czasem błysnie poprzez karty tych sprawozdań jakiś zdanie jaśniejsze, wyłoni się jakiś fakt, który stwierdza, że na jednym czy na drugim odcinku lepiej działa się poczyną, że tu czy tam tkwi podstawa lepszych widoków na przyszłość. Czasem znowu czernieją rzeczy ciężkie i niedobre, mało tylko rożniące w najbliższej przyszłości perspektyw poprawy.

Te to właśnie momenty ciemniejsze są znakomitem żerowiskiem z jednej strony dla ludzi, którzy przy każdej sposobności chcą dokonać swych partyjno-politycznych porachunków i z niegodnym okrzykiem zadowolenia wskazują i w tym wypadku ludziom głupim i naiwnym na czynniki rządowe jako na przyczynę zła. Z drugiej strony dla ludzi słabego ducha, pozbawionych zdolności patrzenia na rzeczy jasno i trzeźwo, ludzi złamanych i lamających się za każdym podmuchem, którzy pod wpływem wszelkiej wiadomości, która im się niedobry wy daje, w jeszcze większy popadają bezwład, jeszcze gorszemu ulegają pesymizmowi.

Nie na czasie jest dziś powtarzanie ludziom z największą nawet dozą optymizmu: „będzie lepiej”. Nie odnosi to bowiem skutku i nikt też nie chce ludzi siebie ani drugiego mirażami jakiejś bliskiej nadzwyczajnej przyszłości, jakiejś nieobywalej intensyfikacji życia gospodarczego. Nie oderwiemy się bowiem w żaden cudowny sposób od sytuacji, jaka zapanowała na rynkach i giełdach świata, nie odgradzimy się chińskim murem od międzynarodowego położenia gospodarczego, o którym krótko a twardo brzmią komunikaty, że „nie wykazało ono w okresie sprawozdawczym żadnych zmian”.

Idzie więc o co innego. Idzie o trzeźwość w ocenie sytuacji. Idzie o to, by zrozumieć, że odnośnie do rolnictwa w tym jeszcze momencie nie mogą inaczej głosić komunikaty, jak tylko, że jego położenie „pogarsza dalsza niżka cen ziemiopłodów”, ale też równo cześnie zatrzymać się i zastanowić nad innym zdaniem tychże samych oficjalnych sprawozdań, że „zatrudnienie przemysłu górniczo-hutniczego utrzymało się wskutek wzrostu obrotu wyrobów na rynku krajowym i zagranicznym”, że „przemysł naftowy był za trudniony normalnie”, że „obroty przez tworami naftowymi poprawiły się”, że „obroty towarowe z zagranicą wzrosły po stronie przywozu i wywozu”.

Z jednej więc strony trzeźwo i w szeregach stronnie oceniać należy sytuację a z drugiej zdawać sobie dokładnie sprawę z tego, że chociaż jest ciężko albo raczej właśnie dlatego, że jest ciężko, nie wolno nikomu czekać z założeniami rękami na jakiś cud, na jakiś przełom, bo w bezczynności moglibyśmy się doczekać rzeczy zgoła niepożądanych, lecz, że należy

działać i rozwijać jakąś działalność konieczną choćby tylko dla stanu naszego samopoczucia.

A działać i pracować możemy dlatego, bo mamy zdrowe fundamenty, na których, z mozołem może wobec dzisiejszego rozpaczliwego stanu świata, ale jednak dadzą się budować domy trwałe i solidne. To jest rzecz dla nas najistotniejsza: mamy fundamenty. Mamy je w życiu gospodarczym; mamy je w tak ścisłej z nim wiążącej się gospodarce budżetowej Państwa.

Gdy po rok 1926 Państwo nasze skła dało się właściwie tylko z dzielnic, mających zupełnie różne oblicza gospodarcze, okres pomajowy sprowa-

dził za sobą szybki proces scalania i wzmacniania organizmu gospodarczego Polski. Rządy pomajowe umiały w znakomity sposób wykorzystać dogodną konjunkturę światową dla wszechstronnego rozwoju życia gospodarczego kraju. Dziś mamy wysoko technicznie postawioną produkcję przemysłową, posiadamy udoskonaloną produkcję rolną i hodowlaną, rozporządzamy rozwiniętym aparatem handlowym a w szczególności poważnym zaczątkiem własnej żeglugi morskiej. Dzięki celowemu i wyteżonym wysiłkom czynników rządowych oraz współpracujących z nimi sił gospodarczych, uzyskaliśmy duże wyniki w dziedzinie

samowystarczalności i ekspansji gospodarczej. W chwili obecnej bowiem możemy nie tylko pokryć w ogromnej większości wewnętrzne potrzeby kraju ale i wywozić zagranicę bardzo duże ilości rozmaitych artykułów o wysokiej jakości. Bardzo dużym dorobkiem poszczycić się możemy w niezmiernie ważnym dziale ustawodawstwa gospodarczego, bez którego nie może być mowy o racjonalnym rozwoju życia gospodarczego. Prawo wekslowe, cze kowe, przemysłowe, górnicze, — oto główne prace ustawodawcze, które nie tylko wprowadziły kodyfikację obowiązujących przepisów na ziemiach Polskich, ale i przyczyniły się w wysokim stopniu do wzmocnienia podstaw naszego gospodarstwa narodowego. Jest więc na czem budować.

A mamy, po dzień dzisiejszy nie tylko nie załamana, ale owszem mimo kryzysu coraz bardziej doskonaląca się i mocniejszą gospodarkę skarbowo budżetową. Gospodarkę ściśle skonsolidowaną, po jednej zmierzającą linią, gospodarkę ściśle kontrolowaną przez niezależny a wszechstronny organ, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Ta niestająca kontrola państwa wa czuwa nad tem, aby budżet państwowy był wykonywany legalnie, zgodnie z postanowieniami ustawy skarbowej oraz innych ustaw i rozporządzeń. Śmiało można powiedzieć, że każda wpłata do skarbu, każda wypłata z kasy skarbowej dochodzi do wiadomości kontroli państwowej w formie sprawozdań miesięcznych i to zarówno instytucji państwowych, dysponujących danym kredytem, jak również kas skarbowych uskuteczniających wypłatę.

Obserwując mocne sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli musi stwierdzić każdy, choćby najbardziej uprzedzony, że realizuje się u nas z każdym rokiem, z każdym niemal miesiącem silne i świadome dążenie do uporządkowania całej gospodarki państwowej. Stały postęp pod tym względem wszędzie jest widoczny mimo gwałtownie piętrzących się przeciwności, wynikających z ogólnej sytuacji finansowej. Faktem jest niezaprzeczalnym, że kryzys, który tyle poczynił spustoszeń, nie tknął zwartości naszego organizmu państwowego.

W tych zaś warunkach wszelka istniejąca podstawa do porania się z trudnościami. Teoria o psychicznym podłożu obecnego kryzysu gospodarczego zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Depresja gospodarcza spowodowała depresję psychiczną, depresja zaś psychiczna odebrała ludziom wiarę w siebie i odebrała w znacznej części możliwość skutecznego borykania się z kryzysem i jego następstwami. Tak się stało z ludźmi słabymi. U ludzi silnych waika z kryzysem wykrzesowała siły, które i w dalszym czasach okazać się mogą pożytecznymi i napewno się okaza. Te siły jednak muszą występować i ujawniać się w całej pełni, dławiąc wszelkie oznaki niemocy, które niby chwasty plenią się na kamienistym podłożu światowego kryzysu

Powrót p. Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. Dziś o godzinie 17:50 przybył do Warszawy Minister Beck w towarzystwie sekretarza osobistego i naczelnika Dębickiego. Na dworcu oczekiwali Ministra Am-

basador Rzplitej w Rzymie Stefan Przędziński dyr. Lipski, dyr. Jędrzejewicz, naczelnik Drymmer, oraz przedstawiciele prasy. (PAT)

Grożą Litwie i Polsce.

Wiec nacjonalistów niemieckich w Tyłży.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G) Dziennik litewski „Ritas” podaje, że przed kilku dniami nacjonaliści niemieccy zorganizowali w Tyłży wielki wiec o charakterze manifestacji przeciw Litwie i Polsce. Jeden z mówców wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że należy położyć kres zuchwał-

stwu Litwy i Polski, które sięga po ziemie niemieckie, Prusy Wschodnie. Z tą chwilą, — wołał mówca, — gdy do władzy dojdzie Schleicher, rozprawimy się z Polakami i Litwinami. Zwracała powszechną uwagę duża ilość oficerów Reichsweliry na wiecu.

Międzynar. konferencja naftowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G) Z Paryża donoszą: Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji naftowej, w której biorą udział przedstawiciele wszystkich większych koncernów naftowych. Na konferencji nie ma tylko przedstawiciela sowieckiej produkcji naftowej. Konfe-

rencja ma na celu porozumienie w sprawie odwyższenia cen nafty o 25 proc., oraz w sprawie minimalnej produkcji.

Jak donosi „Matin”, rząd sowiecki oświadczył gotowość zastosowania się do uchwał paryskich.

O rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (Sch) Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia opracował preliminarz budżetowy na grudzień. Budżet ustalony został w wysokości 3 milionów złotych i przewiduje pewną nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Zarząd Gł. F. B. postanowił ponadto zwrócić się do Ministra Opieki Społecznej o rozszerzenie akcji zasiłko-

wej dla bezrobotnych zgodnie z art. 2 ustawy o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia z 1924 r. Zastosowanie tego artykułu umożliwi wypłacanie zasiłków i tym ubezpieczonym bezrobotnym, którzy według dotychczasowego wymiaru okresu zatrudnienia nie mieli prawa do pobierania zasiłków.

Werkli św. Mikołaja

po 2 i 3 złote
pełne smacznych i zdrowych
słodczy, wyrobu fabryki

JANA HÖFLINGERA

do nabycia tylko w sklepie firmowym
ULICA RUTOWSKIEGO L. 8
(Plac Św. Ducha). 3215

Kronika telegraficzna.

Państwa związane t. zw. konwencją w Oslo, to jest Norwegia, Danja, Szwecja, Finlandia, Belgja i Holandia, wysłała w dniu 2 grudnia b. r. swych przedstawicieli do Genewy celem wspólnego przygotowania szeregu spraw związanych z światową konferencją ekonomiczną. (PAT)

Pod rządami niemiecko-narodowych W małej republice związkowej Anhalt, posiadającej rząd niemiecko-narodowy, zawieszona została na przeciąg 10 dni cała prasa socjal-demokratyczna. (PAT)

Katastrofa w kopalni węgla. Z Litblany donoszą, że w kopalni węgla Hrastrnik nastąpiła wczoraj eksplozja zbiornika benzyny. 6 osób poniosło śmierć. (PAT)

Pożar schroniska alpejskiego. Z Werony donoszą: Z nieustalonych na razie przyczyn spłonęło schronisko alpejskie na wysokości 2.767 m między dolinami Val Senales i Val Silandro. Schronisko wybudowane zostało w r. 1910 kosztem 100.000 lirów. (PAT)

Z kongresu Penclubów.

W tych dniach zakończy w Paryżu obrady Komitet Wykonawczy Między narodowego Penclubu. W skład komitetu wchodził przedstawiciele penclubów angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego, węgierskiego, holenderskiego i jugosłowiańskiego. — Przewodniczyli pani Davson Scott (Anglia) i Cremieux (Francia). Penclub polski reprezentował dr. Emil Breiter. Komitet przyjął m. in. wniosek polski proponujący wciągnięcie na porządek dzienny obrad najbliższego kongresu penclubów, mającego się odbyć w Jugosławii, sprawy rozbrojenia moralnego. Sprawy tej ma być poświęcony pierwszy dzień obrad kongresu.

Ekscesy studenckie w Wiedniu.

Wiedeń, 30 listopada. Wczoraj na wydziale prawa tutejszego uniwersytetu doszło do zniszczenia studentami narodowo - socjalistycznymi a żydowskimi. Narodowi socjaliści usiłowali wzbrońić Żydom wejścia do jednej ze sal wykładowych i zaatakowali kilku studentów żydowskich. Burdy trwały przeszło godzinę. (PAT)

Posel spoliczkowany na trybunie.

Wiedeń, 30 listopada. Z Bukaresztu donoszą: na wczorajszym posiedzeniu Izby poseł żydowski Weisman interpelował w kwestji agitacji antysemitycznej wśród studentów rumuńskich. Poseł Cuza zaprzeczył stwierdzeniu Weismana. Między obu posłami doszło do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Cuza wszedł na trybunę i uderzył Weismana trzykrotnie w twarz.

Posłowie rozdzielili walczących. Komisja dyscyplinarna Izby wykluczyła posła Cuza z 20 posiedzeń. (PAT)

Zapisujcie się na członków LOPP.

„Solidarność Polski i Francji wzmocniona podpisaniem paktu z Rosją sowiecką.

Paryż, 30 listopada. Wczoraj odbyło się posiedzenie polsko-francuskiej grupy parlamentarnej przy udziale 50 członków obu Izb. Po omówieniu szeregu spraw wsluchano sprawozdania deput. Pierre Cota z ostatniej jego podróży do Polski. Referent podkreślił swe zdumienie z powodu postępów dokonanych przez Polskę, zarówno w dziedzinie życia społecznego, jak i gospodarczego. Rozmaite udoskonalenia dokonane w przemyśle, jak również zmodernizowanie systemu eksploatacji gospodarczej pozwalają przypuszczać,

że Polska powróci z łatwością do dobrobytu.

Dep. Cot wyraził się z wielkim uznaniem o polityce Rządu Marszałka Piłsudskiego. Po scharakteryzowaniu sytuacji Gdańska i Pomorza mówca podkreślił, że ludność zamieszkująca te ziemie jest w przeważnej części polska.

Pos. Cot położył specjalny nacisk na polityczną solidarność między Francją a Polską, wzmocnioną ostatnio zawarciem polsko-sowieckiego i francusko-sowieckiego paktu o nieagresję.

(PAT)

„Nowa era w stosunkach Francji z ZSSR” Litwinow o pakcie francusko-sowieckim.

Moskwa, 30 listopada. Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow, w wywiadzie udzielonym moskiewskiemu korespondentowi dziennika „Petit Parisien” oświadczył, że podpisanie paktu francusko-sowieckiego nadaje tem większą wagę ratyfikacji

paktu sowiecko-polskiego i odwrotnie.

W zawarciu francusko-sowieckiego paktu Litwinow widzi wielki krok na przedn na drodze do konsolidacji wzajemnego zaufania i rozprószenia nieporozumień, które komplikują stosunki między obu krajami.

Angielskie złoto płynie do Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 listopada. (G.) Z Londynu donoszą: Rząd angielski postanowił wysłać do Stanów Zjednoczonych transport złota w sztabach wartości 13 milionów funtów. Pierwszy transport wynoszący 3 miliony funtów szterl. złota w sztabach odplynął dziś do Ameryki. Nota angielska do Ameryki w sprawie długów wojennych ma być podobno zredagowana w formie manifestu do Kongresu i narodu amerykańskiego. domagać się będzie zawieszenia płatności długów do czasu zbadania obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Londyn, 30 listopada. Wczorajsze narady gabinetu nad kwestją długów trwały przeszło dwie godziny. Podano do wiadomości, że Baldwin odjeżdża w środę do Szkocji, gdzie wieczorem wygłosi przemówienie na zebraniu konsorwatystów, oraz że premier Mac Donald wraz z min. Simonem odjada do Genewy we czwartek popołudniu.

Wiadomości te wskazują na to, że

przewyciężono kryzys i powzięto decyzję o taktyce w sprawie długów.

Prasa londyńska stwierdza z pewną ulgą, że kryzys został opanowany i że Baldwin zwyciężył Chamberlaina, który ustąpił ze swego nieprzejednanego stanowiska.

Dzienniki sadza, że na wczorajszym posiedzeniu gabinetu zapadła ostateczna decyzja, aby zapłata długów dokonana była w złocie. Gabinet liczyć ma na to, że wypadnie zapłacić tylko procent, czyli 65 milionów dolarów, stanowiących równowartość 13 milj. funtów w złocie. Gabinet miał podobno postanowić, aby stosownie do pro pozycji gubernatora angielskiego przesłano Stanom Zjednoczonym 10 milj. funtów w złocie a równowartość 3 milj. funtów w złocie wypłacić w Nowym Jorku w dolarach. (PAT)

Londyn, 30 listopada. Dziś przed południem kurs funta podniósł się na giełdzie w Nowym Jorku na 3.18% do 3.19%.

Koncert Paderewskiego w Neapolu.

Neapol, 30 listopada. W teatrze operowym San Carlo staraniem akademii muzycznej neapolitańskiej odbył się w wypełnionej sali koncert Ignacego Paderewskiego. Mistrz powtórzył program swego koncertu rzymskiego,

obejmujący utwory Bacha, Mozarta, Liszta i Debussy'ego.

Publiczność przyjęła wielkiego pianistę owacyjnie. Krytyka nie szczędzi zachwytów. (PAT)

Wyrok na defraudanta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G.) Przed Sadem okręgowym stanął dziś kierownik rachuby Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych J. Owczarek, oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy firmowych na sumę 70.000 zł. Owczarek pieniądze te wydał na hulanki i zabawy. Sad świadków nie badał, gdyż oskarżony przyznał się do winy. Po przemówieniach prokuratora i obrony Sad wydał wyrok, skazujący nieuczciwego prokurenta na 3 lata więzienia, ponadto zasądził na rzecz firmy powództwo cywilne w wysokości 69.500 zł.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 30 listopada. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1 grudnia b. r.: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 st. Stabe wiatry miejscowe lub cisza. (PAT)

Temperatura we Lwowie w dniu 30 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 743⁹⁸ temperatura +3⁹, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 742³² temperatura +7⁴, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 740⁴⁹ temperatura +5².

Co się tyczy Rosji sowieckiej, to ZSSR dąży zawsze do utrzymania jak najlepszych stosunków z Francją.

Podpisanie paktu powinno przygotować grunt dla rozstrzygnięcia sprawy stosunków ekonomicznych między obu krajami.

W zakończeniu Litwinow oświadczył, że pragnieniem jego jest, aby data podpisania paktu była początkiem nowej ery w stosunkach między Rosją sowiecką a republiką francuska. (PAT)

Paryż, 30 listopada. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje z okazji podpisania paktu o nieagresję z Rosją sowiecką, iż fakt ten nie przesądza w niczem sprawy układu gospodarczego między obu państwami. (PAT)

Ludzie cierpiący na zaparcie stolca i związane z tem przekrwawienie organów podbrzusza, uderzenia do głowy, bóle głowy i bicia serca, jak również z cierpieniami błony śluzowej kiszek, na rozpadliny odbytu, hemoroidy i nastuly, piją po ćwierci szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa zrana i na wieczór. Zadać w aptekach i drogeriach 3111

Stan bezrobocia.

Warszawa, 30 listopada. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła na terenie całego Państwa 167.360 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6693 osoby. * * *

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie p. Premier ma podpisać nominację p. Zygmunta Kmity na stanowisko wicedyrektora Funduszu Bezrobocia.

O przedłużeniu umowy Sowpoltorgu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (Sch.) Z początkiem przyszłego tygodnia przybędzie do Warszawy delegacja moskiewska celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań w sprawie przedłużenia na dalszy okres trzyletni umowy Sowpoltorgu. Skład osobowy delegacji moskiewskiej uległ pewnej zmianie. Ze strony polskiej biora udział w obradach b. Minister Darowski, p. Kasperowicz i H. Meyer.

Tramwajarze warszawscy przeciw strajkowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (G.) Wczoraj o godz. 12 w nocy ukończono obliczanie głosów tramwajarzy w plebiscycie, o którym już donosiliśmy. Tylko 23 proc. głosujących opowiedziało się za strajkiem, 77 proc. głosowało przeciw strajkowi, to jest za zawarciem nowej umowy.

Kursy historii wojskowej na uniwersytetach włoskich.

Na mocy dyspozycji włoskiego ministra wojny w roku akademickim 1932-33 przy uniwersytetach w Bari, Bolonii, Florencji, Medjolanie, Neapolu, Palermo, Pawji, Rzymie i Turynie zostaną zorganizowane czteromiesięczne kursy historii wojskowej. Wykładać będą wyżsi oficerowie biura historycznego przy sztabie głównym.

Rozkład Stronnictwa Ludowego.

Działacze ludowi o sobie.

Prasa Stronnictwa Ludowego usiłowała zaprzeczyć wiadomości o rozłamie, jaki nastąpił na terenie Pomorza, nazywając rozłam ten „sporem w rodzinie”. Wprawdzie naczelny komitet wykonawczy Str. Ludowego zabronił omawiania tych spraw na wiecach i zebraniach pod pozorem poddania ich kompetencji sądu partyjnego, niemniej jednak zarząd wojewódzki na Pomorzu został rozwiązany („Gaz. Grudziądzka” z dn. 5. XI. rb. Nr. 127).

Rozłam — rozłamek. Nie stanowi on w naszym życiu politycznym większego ewenementu. Proces ten rozpoczął się w obozie rzekomo zjednoczonej opozycji po przewrocie majowym, kiedy to społeczeństwo stanęło wobec nowego zagadnienia: konieczności skonsolidowania całego społeczeństwa. Stąd — olbrzymia większość, jaką w wyborach do izb ustawodawczych uzyskał obóz pomajowy.

Stąd też — rozłam za rozłamek w stronnictwach opozycji, którą charakteryzuje jedynie dążenie do ponownego objęcia steru rządów bez bliżej określonego celu; pozatem — kompletna bezideowość, chaos, marazm.

Jednym z jaskrawych dowodów takiego stanu rzeczy jest charakter rozłamu obecnego w Stronnictwie Ludowym na Pomorzu. Większość zarządu wojewódzkiego wyłamała się i, porzucając dotychczasowy organ „Gazetę Grudziądzką”, wydała nowe pismo tegoż stronnictwa: „Głos Ludowy”, „Głos Wsi i Oseby” i „Głos Chełmiński”.

Nie będziemy, rzecz jasna, cytować wzajemnych wymysłów, jakimi się obrzucają obydwaj odłamki Str. Ludowego (obydwaj zostają „wiernie” sztan darowi stronnictwa). Jeśli o tem wspominać, to tylko dlatego, by wskazać nietylko na rozłam, ale na kompletny rozkład moralny w tym obozie. W całej tej walce niema bowiem ani słowa o różnicach programowych, ideowych czy choćby taktycznych. Poprostu jedni drugich nazywają złodziejami, fałszerzami, krzywoprzysięzcami i fałszerstwami te i złodziejstwa nawzajem

sobie wytykają. Pan Kulerski „degradowuje” pp. Wasilewskiego, Zielińskiego i in., ci zaś razem p. Kulerskiego, odmawiając sobie nawzajem godności udziękowej i obywatelskiej, nie bacząc na to, że niejednym z wiodących „spór w rodzinie” piastuje mandat senatorski czy poselski.

To jest właśnie nie rozłam, a kompletny rozkład moralny pośród polityków, którzy dzisiaj już kłócą się jedynie o to, kto ile komu zapłacił, kto ile ukradł, kto kogo oszukał...

Przy tej okazji dostaje się coś niecoś również endecji. Bo oto, wymyślając „od ostatnich” swoim dotychczasowym towarzyszym, „Gazeta Grudziądzka” (Nr. 122 z dn. 25. X. br.) dodaje: „W czasie ostatnich wyborów, gdy to miała panować zasada wzajemnego niezwalczania się stronnictw opozycyjnych, agitatorzy endeccy na Pomorzu udawali słodzlutkich jak lisy, a z za płota rzucali nawet

na najbardziej zasłużonych dla Polski działaczy Stronnictwa Ludowego najpodlejsze obelgi, najpotworniejsze insynuacje”...

Dodajmy jeszcze do tego, że Witos wogóle „gwizdnął” na walący się gmach t. zw. Stronnictwa Ludowego, zasiadł wyłącznie w Małopolsce Zachodniej i tam umacnia swe wpływy, innymi słowy, zapomocą wieców i agitacji chałupniczej nawraca na łono swego obrządku kilka powiatów.

Oto obrazki z życia „potężnych” ongiś stronnictw, które sądziły, że kryzys gospodarczy będzie ich sojusznikiem i zwróci im władzę. Stało się inaczej. Kryzys ten dobitnie przemówił do społeczeństwa o konieczności zespolenia wszystkich twórczych sił dla umocnienia gospodarczego i politycznego Polski pod przewodnictwem obozu, który jest czynnikiem ładu wobec politycznego chaosu opozycji. M. B.

Walka z „Heine Medina”.

Warszawa, 30 listopada. W Państwowym Szpitalu Higieny w Warszawie odbyły się posiedzenia komisji specjalnej w sprawie organizacji leczenia choroby Heine - Medina. Stwierdzono, że Państwowy Zakład Higieny rozporządza już dostateczną ilością surowicy ozdrowieńców i rozpoczął wydawanie jej na zapotrzebowanie szpitali, za pośrednictwem swych filii na prowincji.

Bankier Kwinto znów na wolności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (Gł.) Bankier Kwinto, który, jak niedawno donosiliśmy, został po raz drugi osadzony na Pawiaku, z tego powodu, iż kaucja, jaką złożył okazała się fikcyjną, mała, jak bowiem, na którym była zabezpieczona, miał wartość dziesięciokrotnie mniejszą od podanej, został obecnie wypuszczony na wolność. Zobowiązał się mianowicie dopłacić różnicę do kaucji w wysokości 135.000 zł.

Politechnika warszawska zamknięta.

Awantury studenckie w Krakowie. — Demonstracje w Poznaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 listopada. (Sch) Bramy Uniwersytetu warszawskiego nie zostały dziś otwarte. Rektor Ujejski zwołał posiedzenie Senatu akademickiego, na którym oznajmił, że w czasie interwencji swej na sali wykładowej został osobiście znieważony przez grupę akademików. Na posiedzeniu Senatu zapadła uchwała niewznawiania wykładów aż do zupełnego uspokojenia nastrojów.

Wykłady w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zawieszono są w dalszym ciągu. Delegacja młodzieży akademickiej zwróciła się do rektora z prośbą o wznowienie wykładów, jednak rektor stanowczo odmówił.

Na Politechnice ukazało się obwieszczenie, wzywające do bezwzględ-

nego spokoju i zawierającego ostrzeżenie, że o ile wydarzyłyby się ekscesy, wykłady będą zawieszane aż do odwołania.

Młodzież endeccka, nie zważając na powyższe ostrzeżenie, zabarykadowała wejście do Politechniki, nie wpuszczając Żydów. Barykady te usunęła policja. Awantury przeniosły się do wnętrza gmachu. Ponieważ zarządzo- no pozostawianie łasek w szatni, toczono bójki na pięście i kastety. Bójki trwały czas dłuższy. Kilkunastu studentów poturbowano.

Około południa zdemolowano urządzenie lokalu w Żydowskiej Wzajemnej Pomocy.

Zajęcia zostały zlikwidowane nasku-

tek interwencji rektora Chrzanowskiego.

O godz. 11.30 rektor Chrzanowski wydał nakaz zawieszenia wszystkich wykładów na Politechnice na czas nie ograniczony.

W tym czasie w Wyższej Szkole Handlowej zebrał się na dziedzińcu tłum studentów należących do O. W. P. Student Piliński wygłosił przemówienie, w którym wzywał do ekscesów. Na miejscu zaimprowowanego wiecu zjawił się ratelychmiast: Rektor Miklaszewski, wzywając do spokoju. Studenci z O. W. P. zgromadzili się po pewnym czasie w szatni. Rektora wzywali do opuszczenia gmachu. Padły okrzyki: nie rozchodzić się! Jeden ze studentów Prot-Muśnicki zaatakował prof. Chorzewskiego. Prof. Chorzewski pociągnął go do odpowiedzialności przed sąd W. S. H.

Po zajęciach Rektor Miklaszewski udał się natychmiast do Ministra Jędrzejewicza i przedstawił mu sytuację. Przewodzący O. W. P. odbierali po południu legitymacje członkom O. W. P., którzy są studentami W. S. H. i złożyli je w Rektoracie uczelni, jako znak solidarności ze studentem Prot-Muśnickim.

Doszło również do bójek w pociągach. W pociągu, który jechał z Grodziska do Warszawy rozpoczęła się bójka między uczniami Polakami a uczniami Żydami. Jeden z uczniów szarpnął hamulec. Na ten alarm nadbiegła służba kolejowa, położyła kres bójkom.

Kraków, 30 listopada. Dziś grupki studentów usiłowały wznieść na Uniwersytecie bójki z akademikami Żydami. W Kolegium Medicum po wykładzie anatomii doszło do bójki, w czasie której kilku studentów Żydów zostało poturbowanych. (PAT)

Poznań, 30 listopada. Dziś przed południem odbyło się w kaplicy Domu Akademickiego żałobne nabożeństwo za duszę s. p. studenta Grodkowskiego. Po nabożeństwie w gmachu Uniwersytetu odbył się wiec ogólny akademicki z udziałem zgórą 2.000 studentów. Na wiecu wygłoszono szereg przemówień.

Po wiecu młodzież akademicka ruszyła przez miasto chodnikami, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Pochód po przejściu przez miasto powrócił przed gmach Uniwersytetu i tam się rozwiązał. (PAT)

Napad bandytów na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

DWÓCH BANDYTÓW ZABITYCH, 4-ch URZĘDNIKÓW RANNYCH. — BANDYCI ZRABOWALI 4.000 ŻŁ.

Dnia 30 b. m. o godz. 5-tej po południu grupa, złożona z 7 do 8 osób, napadła w celach rabunkowych na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim. Część bandytów wtargnęła do Urzędu w maskach. Urzędnicy pocztowi, pełniący służbę przy kasie, rozpoczęli obronę przy pomocy rewolwerów. Rozwinęła się strzelanina. Urzędnicy pocztowi bronili się świetnie.

W obustronnej strzelaninie 2 bandytów zostało zabitych. Jeden z nich zginął na miejscu. 4-ch urzędników pocztowych jest rannych, nie grozi im jednak niebezpieczeństwo.

Agencja „Wschód” dowiaduje się, że władze bezpieczeństwa wydały natychmiast wszystkie zarządzenia celem ujęcia sprawców napadu. Z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że jeden ze sprawców napadu dowiół się ciężko ranny do mieszkania jednego z adwokatów ukraińców w Gródku Jagiellońskim i tam wkrótce zmarł z wpływu krwi.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast dyrektor poczty p. Moszoro. Już przedtem przybyli do Gródka Jagiellońskiego naczelnik urzędu śledczego nadkom. Petry a także komendant policji wojewódzkiej insp. Kozielewski.

Pierwsze badania stwierdziły, że

bandyci pod osłoną rewolwerów i ze stratą 2 zabitych zrabowali około 4000 złotych gotówka.

Agencja „Wschód” dowiaduje się dalej, że nie ulega wątpliwości, że już w pierwszych chwilach dochodzeń można stwierdzić rękę organizacji ukraińskich nacjonalistów w tym bandyckim napadzie. Nie ulega wątpliwości, że organizacje wywrotowe wyzyskały ekscesy lwowskie dla swoich celów. Napad 2

Na pierwszą wiadomość o napadzie na pocztę, wyjechały ze Lwowa oddziały pościgowe, oraz liczny sztab śledczy. Także udały się do Gródka pod kierunkiem personelu śledczego psy policyjne, które kontynuują pościg.

Urząd pocztowy mieści się w budynku, w którym znajduje się również kasa skarbową, dlatego w budynku była bardzo silna obsada urzędników, składająca się z urzędników poczty i z urzędników skarbowych.

Bandyci zrabowali pieniądze w bilonie.

Okazuje się, że w walce, jaka się wywiązała 2 urzędników skarbowych jest bardzo ciężko rannych, jeden pocztynion ciężko ranny, jeden woźny skarbowy nazwiskiem Stablewski ciężko

ranny. Natomiast lekko ranny jest kontroler pocztowy.

Podkreślić należy niezwykle mestwo, znakomitą orientację urzędników państwowych, którzy mimo przewagi napastników stawili czoło bandytom.

To zdecydowane wystąpienie spowodowało cofnięcie się bandytów, którzy pozostawili na miejscu jednego zabitego. Drugi ciężko ranny próbował uciekać, zdołał jednak dojść do wyżej wymienionego mieszkania.

Urzednicy mimo ciężkich ran zdołali podać policji szczegóły napadu, których nie możemy ujawnić. Ranni zostali przewiezieni częściowo do szpitala lwowskiego.

Podkreślić należy, że dla odwrócenia uwagi policji miejscowej — w momencie napadu wybito szyby w mieszkaniach żydowskich na przedmieściach Gródka Jagiellońskiego.

Nowe 5-złotówki.

Warszawa, 30 listopada. W najbliższych dniach będą puszczane w obieg nowe monety 5-cio złotych. Nowe monety mają rysunek identyczny z monetami 10-cio i 2-u złotych. Brzeg monet jest karbowany. Waga 5-cio zł. wynosi 11 gramów. Średnica 38 mm.

Pogłoski o przesileniu rządowym w Anglii.

Londyn, 29 bm. wieczorem rozeszła się po City pogłoska, że w związku z decyzją w sprawie długów, grozi przesilenie gabinetowe. Min. skarbu Chamberlain miał jakoby oświadczyć premierowi, że jest zasadniczo przeciwny dokonaniu wypłaty Ameryce, o ile W. Brytania nie otrzyma wypłaty od Francji i Niemiec. Konflikt między Chamberlainem a gabinetem miał być podobno przedmiotem wczorajszej audjencji Chamberlaina i dzisiejszej Mac Donalda u króla. (PAT)

Dzisiejsza prasa stwierdza, że kryzys został opanowany.

Minister Beck u premiera Herriota.

„Między rządami Polski i Francji panuje doskonała harmonia”.

Paryż, 30 listopada. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, który przy był 29 listopada rano do Paryża w przejeździe z Genewy, przyjęty został w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego przez premiera Herriota, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawie polityki bieżącej, interesującej oba kraje. W rozmowie poruszone zostały sprawy, związane z obecnym stanem problemu rozbrojeniowego, a w szczególności z przewidywaną w

najbliższych dniach wymianą zdań pięciu mocarstw.

Po wizycie u premiera Herriota Min. Beck udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. in. oświadczył, że w Paryżu przebywa tylko „od pociągu do pociągu”. Minister oświadczył, że przybył tu specjalnie, by złożyć wizytę premierowi Francji, którego dotychczas nie znał. Będąc w Genewie, Minister skomunikował się z francuskim ministrem o-

brony narodowej Pawłem Boncourem, którego zalicza do swych starych przyjaciół.

Min. Beck zaznaczył, że w Paryżu w rozmowie z premierem Herriotem mógł się przekonać o doskonałej harmonii, jaka panuje między rządami polskim i francuskim.

W rozmowie z premierem, Minister poruszył szereg spraw, co do których stwierdził identyczność opinii reprezentantów obu krajów. Specjalne swe zadowolenie wyraził Min. Beck co do rokowań, jakie mają być w najbliższym czasie nawiązane w Genewie między przedstawicielami 5-ciu wielkich mocarstw. W kwestii polsko-sowieckiego paktu o nieagresji Minister wyraził przeświadczenie, że będzie on jednym z najważniejszych czynników pokoju. Zresztą — oświadczył Minister — nie różni się od paktu podpisanego dzisiaj z Sowietami przez Francję. Pakt ten nie był improwizacją.

Stosunki polsko-sowieckie od kilku miesięcy uległy znacznej poprawie i można śmiało stwierdzić, że podpisany układ bardzo szczęśliwie usankcjonował stan faktyczny. Jak wynika z obu tekstów, konwencja ta nie zmieni w niczem polskich stosunków między narodowych, a więc przedewszystkiem stosunków z jej sojusznikami, w szczególności z Rumunją. (PAT)

Jak się przedstawiała sytuacja we Lwowie we wtorek wieczorem.

Wczoraj bawij służbowo we Lwowie urzędnik Województwa tarnopolskiego inż. Krall z Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu. Inż. Krall, przechodząc w towarzystwie jednego z urzędników Województwa lwowskiego, został napadnięty przez jakąś grupę, która biorąc go za Żyda, pobiła go dotkliwie. Towarzyszący inż. Krallowi urzędnik Województwa lwowskiego, starał się wszelkimi sposobami wpływać na tłum, co jednak nie udało mu się. Inż. Krall został opatrzony przez lekarza.

Około godz. 16.30 pobity został w podobnych okolicznościach jak inż. Krall p. Zdzisław Deszberg, urzędnik miejskiej kasy oszczędności we Lwowie, zam. przy ul. Zyblikiewicza. Grupa osobników pobiła go, myśląc, że jest Żydem.

STO OSÓB LZEJ RANNYCH.

Agencja „Wschód” dowiaduje się, że do wieczora dnia wczorajszego po gotowic ratunkowe opatrzyło około sto osób lżej rannych.

DALSZE ARESZTOWANIA.

W godzinach popołudniowych zostali aresztowani: Gruenfeld Rubin, Schwebel Józef, Mandel Szymon, Kościuk Piotr, Kowalyszyn Jan, Łajko Stanisław, Woźnica Maksymilian, Rubel Leon, Haberman Maks. Feder Henryk, Adlerstein Józef i inni.

ZGON URZĘDNIKA POD WRAŻENIEM ZAJŚĆ.

Podczas tragicznych zajęć przechodząc ulicą Kopernika kontrolor pocztowy Marek Hartman. Hartman, zatrzymany w tłumie, pozostał z konieczności wśród gromadzących się, a następnie udał się do biura, aby oblać służbę na głównej poczcie.

Hartman, cierpiący widocznie na wadę serca, nie mógł znieść nadmiaru wrzszu. Popadł w omdlenie i wkrótce zakończył życie. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

OFIARA PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.

Jak się dowiadujemy, pomocnik druż. karski Sojka, o którego krwawej przygodzie donosiliśmy wczoraj, padł nie ofiarą samosądu komunistów, ale porachunków osobistych z swymi sąsiadami Czechowiczami.

ZAMORSKI ŻYJE.

Wbrew pogłoskom, rozszerzanym wczoraj wieczorem, dowiadujemy się, że raniomy na ul. Kopernika akademik Zamorski żyje. Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

UJECIE ZAMACHOWCA.

Dowiadujemy się, że stan zdrowia akademika Boehma uległ zupełnej poprawie. Prawdopodobnie opuści on niedługo szpital. Sprawy jego pora-

nienia, wzgl. przekłucia szydłem, został przez policję ujęty.

STANOWISKO P. WOJEWODY LWOWSKIEGO.

Agencja „Wschód” donosi: W związku z sytuacją, jaka zaistniała dziś na terenie Lwowa i wymagała wzmocnienia służby bezpieczeństwa na terenie miasta — wojewoda dr. Rożniecki wydał szereg zarządzeń, zmierzających do zaostrzenia bezpieczeństwa i czujności. P. Wojewoda lwowski zarządził dalsze, nowe, silne wzmocnienie obsady załogi policyjnej we Lwowie. W związku z tym przybyły sprostowane do Lwowa oddziały policyjne, które w przemarszu z dworca kolejowego do miasta wzbudzały zainteresowanie swym ekwipunkiem.

Zanotować należy pojawienie się wczoraj wieczorem agitatora komunistycznego, który rozdawał ulotki pt. „Polscy Policjanci”. W tej ulotce znajduje się wyraźne nawoływanie do zamknięcia przez policję obowiązków służbowych, a cała treść jest tak zredagowana, jakoby pochodziła od młodzieży akademickiej.

P. WOJEWODA U P. PREZYDENTA MIASTA.

W dniu wczorajszym P. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki złożył wizytę Prezydentowi miasta p. Drojanowskiemu. W godzinach południowych P. Wojewoda przyjął prezydium związku żydowskich kombatanów. Delegacja ta zgłosiła się do P. Wojewody w związku z ostatnimi ekscesami.

ROZPORZĄDZENIE WŁADZ SZKOLNYCH.

W związku z sytuacją ostatnich dni Kurator lwowski Gadomski zakazał przebywać na ulicach miasta młodzieży szkolnej po g. 18 (6 w.) Zakaz odnosi się do uczniów szkół powszechnych, seminariów, gimnazjów i szkół zawodowych.

P. Kurator polecił w sposób kategoryczny, by władza szkolne poczyniły wszystko, celem surowego sio-

sowania zarządzeń ograniczających przebywanie młodzieży szkolnej na ulicach. Powyższe zarządzenie spowodowane zostało troską o bezpieczeństwo młodzieży. Grona nauczycielskie mają zwrócić uwagę na bezwzględne przestrzeganie powyższych zarządzeń, aby bezwzględnie nie dopuścić do udziału młodzieży w zbiegowiskach. Przekroczenie powyższego zarządzenia będzie karane ostro w ramach wszystkich stojących do dyspozycji środków.

Zarządzenie Kuratora obowiązuje aż do odwołania.

PRAWNICZE EGZAMINA POPRAWCZE NIE ODBĘDĄ SIĘ.

Z Dziekanatu Wydziału Prawa U. J. K. dowiadujemy się: W związku z zawieszeniem wykładów przez J. M. Rektora, Dziekan Wydziału Prawa zawiadania, że również egzaminy poprawcze na 1-szy rok tegoż Wydziału, zapowiedziane na dzień 30 listopada br., nie odbędą się aż do dalszych zarządzeń.

DEKLARACJA RADY Z. Z. Z.

Prezydium Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ. komunikuje: **Związek Związków Zawodowych we Lwowie solidaryzuje się w całej rozciągłości z treścią odezwy Związku Obrońców Ojczyzny do młodzieży. Licząc w swoich organizacjach robotników polskich, ukraińskich i żydowskich, ZZZ. wzywa robotników lwowskich do zachowania całkowitego spokoju wobec zaburzeń ulicznych, wywołanych przez żywoły antypaństwowe i godzących w zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego, harmonii między obywatelami Państwa Polskiego, oraz solidarności wszystkich ludzi pracy.**

BERLIŃSKIE ECHA LWOWSKICH WYPADKÓW.

Berlin, 30 listopada. Wszystkie dzienniki berlińskie donoszą obszernie o wypadkach we Lwowie, opatrując swe doniesienia tytułami: „Pogrom Żydów we Lwowie”, „Niepokoje antysemityczne” itd. (PAT)

Próby demonstracji na ulicach Krakowa.

Kraków, 29 bm. w godzinach wieczornych w związku z ostatnimi wypadkami lwowskimi pojawiły się grupy studentów tak w śródmieściu, jak i przed gmachem uniwersytetu, usiłując urządzić demonstrację. Część studentów udała się na ul. Grzegórze-

cką, gdzie wybiła szyby w kilku sklepach żydowskich. Studenci próbowali również udać się przed gmach żydowskiego Domu Akademickiego, jednak zostali rozprószeni przez policję. Pozatem spokój nigdzie nie został zakłócony. (PAT)

Zlikwidowane ekscesy w Częstochowie.

Częstochowa, 30 listopada. Wczoraj w godzinach wieczornych w kilku punktach miasta miały miejsce ekscesy antyżydowskie, w formie napadów na przechodniów o wyglądzie sennickim. Wiele osób zostało mocno poturbowanych. Najbardziej uszkodzony jest

Lejzor Frydman, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Na wieść o zajściach wysłano na miasto patrole policyjne, które ekscesy zlikwidowały, aresztując przytem kilka osób. (PAT)

Zajścia na uniwersytecie wileńskim.

Wilno, 29 bm. o godz. 13. w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie, po wykładzie prof. Bossowskiego z wydziału prawa, jeden ze studentów zwrócił się z wezwaniem, aby przez powstanie z miejsc uczcić pamięć zabitego we Lwowie studenta Grotkowskiego, a to ze względu na odbywający się w tym czasie jego pogrzeb.

Jednocześnie niemal z tem wezwaniem powstał tumult, gdyż jeden ze stojących w drzwiach studentów rzucił krzesłem. Wywiązała się bójka, w czasie której zostało lekko poturbowanych kilku studentów chrześcijan i Żydów i stojący w drzwiach woźny uniwersytetu.

Do pogotowia ratunkowego zgłosiło się 4 studentów prosząc o opatrunek. Doznali oni lekkich obrażeń.

Wśród wychodzących po tych zajściach z uniwersytetu studentów dały się słyszeć nawoływania do udania się w kierunku siedziby żydowskiej Wzajemnej Pomocy Studentów przy ul. Ludwisarskiej i na ul. Nowogrodzką, gdzie nieścisli się prosekutorjum. Większość studentów rozeszła się w spokoju, jedynie tylko dwudziestu kilku studentów zgromadziło się na ul. Ludwisarskiej, jednak policja ich rozprószyła. Na ul. Nowogrodzkiej nie zebrało się wcale.

Wykłady na uniwersytecie odbywały się przez cały dzień normalnie. Władze bezpieczeństwa wydały zarządzenia celem zapewnienia porządku. Patrole i posterunki policyjne otrzymały polecenie stanowczego przeciwstawienia się wszelkim próbom zakłócenia spokoju. (PAT)

Wyrok na komunistów.

Lwów, 30 listopada. Wczoraj w godzinach wieczornych zapadł wyrok w procesie 16 mieszkańców powiatu sokalskiego oskarżonych o działalność komunistyczną.

11 oskarżonych skazano na kary więzienia od 1 do 5 lat, pięciu zaś uwolniono.

ŚWIĘTA NASZYCH PRZYJACIÓŁ.

Równo czternaście lat temu, w dniu 1 grudnia 1918, ówczesny regent Serbii, ks. Aleksander — obecny król Jugosławii — przyjmował w Białogrodzie deputację Rady Narodowej Słowianców, Chorwatów i Serbów z Zagrzebia. Deputacja ta przybyła z oświadczeniem, iż Jugosławianie dotąd żyjący pod władzą Austro-Węgier, pragną odtąd na wieczne czasy żyć w jednym państwie z braćmi Serbami. Regent Serbii w imieniu swego ojca, króla Piotra Oswobodziciela, przyjął to oświadczenie i na jego mocy ogłosił utworzenie wolnego i zjednoczonego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowianców, później, w r. 1929, przemianowanego na Królestwo Jugosławii. Dzień 1 grudnia stał się największym świętem narodowym i państwowym naszych południowych pobratymców, dniem wolności i zjednoczenia, takim, jak w Polsce dzień 11 listopada.

Zjednoczone państwo serbsko-chorwacko-słowiańskie przechodziło w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia chwile tak radosne, jak i smutne. Obok pracy konstruktywnej, która dała w wielu dziedzinach wspaniałe rezultaty, nie brak było niestety i przykrych zatargów wewnętrznych. Nie wszystko odrazu umieli rządcy kraju scharmonizować, nie wszystko też, co robili przedstawiciele społeczeństwa było zgodne z korzyścią dla państwa. Spory i tarcia na podłożu starych różnic szczepowych, nietolerancji wyznaniowej i zaszczerpanej przez zaborców niechęci między poszczególnymi dzielnicami, psuły nieraz dzieło unifikacji, chlubnie rozpoczęte w dn. 1 grudnia 1918.

Gdy wszakże szkodnicy dobra publicznego, partyjnictwo i zawiści dzielnicowe, przeszły miarę, wówczas mądre wystąpienie monarchy uratowało państwo przed dalszym zgubnym rozstrojem. Akty królewskie z r. 1929, 1930 i 1931, usuwające dawny ustrój i wprowadzające nowy, na podstawie zacierania dawnych różnic szczepowych przez najszerzej pojętą unifikację jugosłowiańską, czego wyrazem m. in. było właśnie nadanie Królestwu SHS. nazwy „Królestwa Jugosławii“, sprawiły, że państwo naszych południowych pobratymców znalazło się

wreszcie na właściwej drodze, której celem jest możliwie największe wznośnienie sił narodowych.

Obecnie obchód święta 1 grudnia może być radosny i pełen wiary w przyszłość. Jugosławia może w nadchodzące lata spoglądać z ufnością i nadzieją. My zaś, Polacy, dzielimy radość naszych braci szczerze, i w dniu ich święta narodowego przesyłamy

im życzenia, by odtąd każdy rok przy nosił im jak najwięcej powodzenia w rozwiązywaniu wszystkich zagadnień państwowych.

Wszystkiego najlepszego, Bracia Jugosłowianie! — Żelimo Vam sve najbolje, Braćo Jugosloveni!

I jeszcze jeden zaprzyjaźniony z nami naród obchodzi w dniu dzisiejszym

W rocznicę nocy 29-go listopada.



Rok rocznie w dniu 29 listopada odbywa się przed pałacem Belwiderskim, w którym w r. 1830 mieszkał Wielki Książę Konstanty, uroczysta zmiana warty. Wartę zaciąga w tym dniu już od szeregu lat pluton Szkoły Podchorążych, piechoty z Ostrowi Mazowieckiej, w mundurach wojska polskiego z r. 1830. Na pierwszym naszym zdjęciu widzimy moment zaciągania warty, na drugim — pobudkę trębacza.

wielką rocznicę w swych dziejach — to nasz rumuński sprzymierzeniec. W dniu 1 grudnia 1918 król Ferdynand I. na czele zwycięskich swych wojsk wkroczył do Bukaresztu, uwolnionego przez rumuńską ofensywę z rąk najeźdźców niemieckich. Równocześnie, w starem mieście siedmiogrodzkiem Alba Iulia, zeszedli się przedstawiciele Rumunów dotąd pozostających pod panowaniem węgierskim i ogłosili połączenie wszystkich przez Rumunów zamieszkałych krajów dotąd węgierskich z braćmi z Królestwa Rumuńskiego. Zjednoczenie narodu rumuńskiego stało się faktem dokonanym. Wojska rumuńskie niebawem przekroczyły granicę siedmiogrodzką i zajęły ziemię, dotąd wbrew zasadzie samostanowienia narodów, dzierzoną przez Węgry.

Także Rumunia, podobnie jak Jugosławia, przechodziła w latach bezpośrednio po zjednoczeniu, okres tarc w wewnętrznych, znacznie jednak słabszych, niż w Jugosławii. Stopniowo, dzięki ofiarnej pracy rumuńskich mężów stanu, różnice wynikające z kilkusetletniego oddzielnego życia w różnych państwach zatarły się i Rumuni obchodzą rocznicę deklaracji w Alba Iulia najbardziej radosnym wspomnieniem, tak samo jak i rocznicę wypędzenia okupantów ze starego Królestwa.

Oprócz Siedmiogrodu, złączona została w owym czasie z Macierzą i Bukowina, nieco zaś później Besarabia. Rumunia stała się wielkim państwem, największym na południowym wschodzie Europy, liczącym dziś przeszło 18 milionów ludności na obszarze prawie 300 tys. km. kwadr. Rany zadane przez wojnę zostały szybko uleczone, a rozwój kultury rumuńskiej budzić musi podziw u każdego obserwatora.

Złączeni sojuszem z Królestwem Rumunii, dzielimy ze sprzymierzonym na rodem jego radości i smutki. W rocznicę oswobodzenia i zjednoczenia składamy naszym przyjaciołom Rumunom życzenia dalszego jak najpomysłniejszego rozwoju.

Niech żyje Wielka Rumunia! — Traeasca România Mare!

Henryk Batowski.

LWÓW POETYCKI. Motyle i głogi*).

Jak to miło, jak dobrze człowiekowi na duszy, gdy spadną mu w ręce takie książki, jak dwa ostatnie tomiki poezji Beaty Obertyńskiej. Wśród „poetów Lwowa“, wśród których tak ciasno nieraz chodzić, tak dziwnie i nieswojo poruszać się, a tak trudno — pełnić pracę sprawozdawczą, „Głóg przydrożny“ i „Klonowe motyle“ wytryskują jasnym strumieniem prawdy, rozjaśniają cienie naszego literackiego zafunka najprawdziwszym złotem natchnienia, pozwalają odetchnąć rzetelną, przemyślaną i z talentu wydobytą — sztuką.

Trzeci raz dopiero przychodzi mi o Lwowie poetyckim pisać z równą chęcią i z równym przekonaniem o potrzebie podzielenia się z czytelnikiem własnym przeżyciem. Ostatnio, otwierając ten niełatwy cykl sprawozdań, mogłam tak swobodnie wziąć książkę A. L. Czernowej pod szkiełko analizy. A po raz pierwszy zdarzyło mi się to z najdostojniejszą „poetką Lwowa“, którą nasz światek kulturalny zdołał po 25-ciu latach zapomnienia, w ostatniej chwili, na progu śmierci — pochwycić i przyswoić sobie. Był to „Dzbanek malin“ Maryli Wolskiej.

Nawiązuję do tych dawnych spraw, gdyż twórczość Maryli Wolskiej szczególnie rolę odegrała w całej pracy poetyckiej Beaty Obertyńskiej. Jest tu coś więcej, niż wpływ. Jest tu dostrzegalność w formie i podchodzeniu uczuciowemu do zjawisk, przepiękny, naturalny związek dwu najbliższych sobie krwią i duchem organizacji: matki i córki. Kiedy czyta się wiersze Obertyńskiej z tego ostatniego okresu, wiersze po „Braciach Mroźnych“ pisane, wyczuwa się na liżonych i coraz liczniejszych w miarę czasu kartkach, jakby dalszy ciąg tamtej twórczej przedży, tamtego, przerwane go śpiewu. Niedokończony życie twórcze Wolskiej odradza się ptakiem doskonałej piękności w pełnym już teraz, świadomym i siły i środków literackich i znaczenia treści — poetyckim życiem Beaty Obertyńskiej.

Lecz kim jest ona sama, na macierzystej glebie, ale zdała i samodzielnie tworząca, pani Beata? Jest w tej chwili już nie tylko najpoważniejszą poetką Lwowa, którą chlubić powinno się nasze miasto. W szeregach współczesnych polskich poetów zdobywa Obertyńska miejsce ważne, jedno z pierwszych. Obok Marii Pawlikowskiej, obok Jarosława Iwaszkiewicza, obok Biakowiczówny...

Jei cecha znamionna darem wro-

dzonym i pozazdrośczenia godnym jest zdolność dostrzegania najbardziej dziwnych stron w otoczeniu najbliższym, w literaturze, w sobie samej. Niemal każdy wiersz Obertyńskiej zawiera fascynującą niespodziankę treści, ujęcia, pointy. Obertyńska nie szuka oryginalności w koziołkowaniu dziwnych porównań, rymów, zestawień. Ona tę oryginalność, za którą ugania teraz jak oszałały, cały współczesny klan poetycki, nosi w sobie tak prosto, jak oczy i serce.

Otwórzmy pierwszy tomik, „Głóg przydrożny“. Z początku nie czekał, tak to się wiersze pisze. Ale już coś uderza w wierszu „Jak kret“ (serce-kret, które w ciemności z szczęściem się rozmięga), już coś zakłuje w „Malmaison“, w tem rozdzierającym głębią przeżycia wstąpieniu do Józefiny Beauharnais. Ale oto natrafiamy na wiersz „Suknie“. I doznajemy wstrząsu. Któż pomyślał kiedy, co czuć mogłaby suknia, przeznaczona — do trumny? Któż umarł w domu, w nocy. Kobieta. Z odchylonej szafy wiesz suknie „wonię lekarstw i wosku, płóci i płomienia“. Teraz jedno już tylko pytanie, jedna kwestja ich życia i śmierci: „Która z nich?“

I tak jest dalej. Jaki piękny i nowy jest wiersz o posągu: „Pusty cokół“. O tym świętku barokowym, przydrożnym, któremu tak zapach ziemi uderzył do głowy, że

„ou, czcigodny i kamienny święty, jakąś radością nagłą zachłyśnięty, w kaszki kwitnące z cokołu się rzucił,

rów bujny przebrnął, na drogę wychynał i jak raz poszedł, tak więcej nie wrócił...“

Ale najbardziej przemawia ta oryginalnością patrzenia na świat najcenniejszy cykl tego tomiku. „Cienie na piasku“. Jest to na motywach ewangelii przeżyta najbardziej osobista treść, najbardziej wewnętrzna tragedia poetki.

Za Chrystusem-uzdrowicielem widzi Obertyńska tych, „co nie doszli“.

„Ci wszyscy od nadziei i męki pobłądli...“

Motyw Judasza znalazł bodaj że najpiękniejsze rozwiązanie. „Jas — to serce poetki. Dusza jej — Chrystusem. I mówj Obertyńska do duszy swej o swoim sercu:

„choć ty mu jedna mogłaś być ratunkiem, pewnej nocy gwiazdzistej, o późnej godzinie, przy pochodni spłoszonych konotatu złotem, wyda cię pocałunkiem...“

A z jaką siłą, z jaką powagą i wiarą zarazem zestawia Obertyńska Bogę — z Piłatem.

„Tyś jeden wiedział tylko dokąd ta droga prowadzi!

* Beata Obertyńska: 1. Głóg przydrożny. Biblioteka Medyczna, opus 9, 2. Klonowe motyle, ibid. opus. 10, Lwów 1932, vol: 2. — Poezje.

Wiadomości bieżące

Ze spraw miejskich.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Aleksander Uniński.

1
grudnia
1932

Czwartek

Eligjusza

Intro: Bibjany

Wschód słońca 7:22

Zachód słońca 15:27

TEATR WIELKI.

Czwartek 1 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa”. Abon. 4.

Piątek 2 grudnia godz. 7.30 Opera. Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa”. Abon. nr. 4.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Mariusz” ceny niższe. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Powrót Odysa”. Abon. nr. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 1 grudnia, godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. Fodora.

Piątek 2 grudnia godz. 7.30 „Lekarz bez domny”, ceny najniższe. Abon. nr. 1.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. Abon. nr. 3.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Olimpia”, ceny niższe. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. Abon. nr. 3.

COLOSSEUM: film „Gra o mężczyznę”. Rewja „Dowidzenia-Dowidzenia”

KINOTEATRY.

ADRIA: „Trzy tysiące metrów murowanej wesołości”.

APOLLO: „Skończona pieśń”.

ATLANTIC: „Pieśń nocy”.

CASINO: „Kobiety bez przyszłości”.

CHIMERA: „Książę Bouboule”.

GRAŻYNA: „Kobieta i szpieg”.

KOPERNIK: „Szatan zazdrości”.

MARYSIENKA: „Szatan zazdrości”.

OAZA: „Wyspa tajemnic” i rewja.

PALACE: „Atlantida” z Brygidą Helm.

PAN: „Cesarzowa Elżbieta”.

PASAZ: „Buffalo Bill” II. seria razem

PROMIEŃ: „Pod dachami Paryża”.

RAJ: „Student z Pragi”.

STYLOWY: „Białe cienie”.

ŚWIT: „C. k. feldmarszałek”.

UCIECHA: „Walka o honor”.

— Teatr Wielki. (Abonament nr. 4). Dziś w czwartek i w sobotę, 2 grudnia, po raz drugi i trzeci przepiękny dramat Stanisła: wa Wyspiańskiego, p. t.: „Powrót Odysa”. Ten najbliższy dla nas dramat poety, przed stawiający powrót do ojczyzny człowieka obarczonego klątwą grzechów, wnoszącego w nią „krew wiano” działa niesłychanie

widziałeś u tej kresu nocą zięjące ur-
[wisko
i Ty, Mogący wszystko,
umyślisz rzeć!”

W tych zacytowanych fragmentach mieści się cała istota poetycka Obertyńskiej. Dziwność, bunt, pesymizm bez jednego cienia dobrej wiary w życie, gorzycz. Pogodna jest Obertyńska tylko przy obiektywnych opisach. Gdy do książek swoich kładzie te wszystkie noce, pachnące krowami i mlekiem, te ogrody warzywne, z wonią kopru, wyczuwalne nozdrzami, te swoje kury i konie i te cudze mieszkanie w suterynach, sobotnie porządki i niedzielne wypoczynki. Wtedy powstają obrazki, jakby je malarz jaskrawą farbą malował, pędzlem niezawodnym, prawdziwym, naturalistycznym.

Zbiór „Klonowych motyli”, napozór niepotrzebnie oddzielony od tamtego tomiku, ma swój odrębny wyraz i swoją treść. Jest to ton jednolicie tragiczny i gorzki, już nawet bez tych przerywników bezroskiej obserwacji. Jako pauza — został tu wpuszczony ton pewnej dowcipnej filuterności. W „Tamborku”, jakby z gobelina ośmnastowiecza, powiada pani Beata do nieznane nam wielbiciela:

„Ludzisz się Waćpan. Dawna duszy
[rana
już się nie żali, już nie lka...
Bo wywlókł mi się z serca afekt do
[Waćpana,
jak uciec igle umie nie zbyt krótka
i bez węzła...”

Ale ta kokieterijna nuta znika bez

Dnia 29 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wiceprez. Chajesa i dr. Kubali zwyczajne posiedzenie Magistratu. Z przedłożenia Wydziału I. uchwalono zakupić 330 m. b. węży tłocznych. Na wniosek zarządu dóbr i majątków miejskich uchwalono wydzierżawić Okręgowej Dyrekcji Koleji Państw. na lat 30 parcelę należącą do folwarku Skniłówek pod budowę radiostacji goniometrycznej dla celów lotniczych. Z przedłożenia Wydziału II. uchwalono odstąpić na własność Naczelnej Dyrekcji Lasów Państw. we Lwowie (maszyny, narzędzia techniczne i instalacje), dzierżawione dotychczas przez b. Państwowe Zakłady obróbki drzewa na Persenkówce. Odstąpienie to nastąpi w zamian za objęcie przez Dyrekcję Lasów zobowiązania Gminy wobec Skarbu Państwa do zapłaty 190.000 zł. Na wniosek tego samego Wydziału postanowiono pobierać na rzecz Gminy opłatę od pism od przeniesienia prawa własności nieruchomości w postaci dodatku 50% wysoko

silnie przez swą zwartą kompozycję tragiczną i genialne połączenie legendy starożytnej z współczesnością. Na scenie lwowskiej dostał „Powrót Odysa” niezwykle piękną inscenizację.

— Teatr Rozmaitości. Dziś grana będzie sensacyjna sztuka Fodora, ciesząca się niezwykłym powodzeniem p. t.: „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament nr. 3).

— Premiera pożegnalnej rewii „Dowidzenia-Dowidzenia” w Colosseum. Dziś w czwartek w Colosseum pożegnalna premiera rewii naszych ulubieńców pod kier. art. Ludwika Sempolińskiego p. t.: „Dowidzenia - Dowidzenia” udział przyjmują: Janina Sokółowska, Janina Kozłowska, Ludwik Sempoliński, Jerzy Sulima - Jaszczółt, oraz zespół rewelersów. Z ważniejszych obrazów wyszczególnić należy: E tam, gdzie tam. Mandat karny. Chciałbym bardzo tak, jak on. Weź na pamiętkę i inne.

— Kasyno i Koło Liter. - Art. we Lwowie. Piątek, dnia 2 grudnia 1932. Początek o godzinie 19-tej. Zofia Stryjeńska, wygłosi odczyt p. t.: „Bożki i obrzędy słowiańskie”. Odczyt będzie ilustrowany licznymi przeźroczeniami — W sobotę, dnia 3 grudnia 1932. Początek o godzinie 19:30: Wieczór poetów warszawskich, sztafeta 3x1.000.000. Flukowski, Kolonicki, Sowiński, Recytują: autorzy, p. Irena Eichlerówna, p. Bronisław Dąbrowski i p. Leopold Kielanowski. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit. - Art.

ślądu zaraz na pierwszych stronicach. Potem poezja Obertyńskiej staje się wyzwoleniem dla ran zbyt głębokich, aby je wolno było pod światło oglądać. I tu narzuca się wspomnienie Wolskiej całą siłą. Cykl o śmiech, motyw tęsknoty do płomienia, apostrofa do domu („Nikt”), nawet wspomnienie o sady („Drzewa”) — dzwonią tą samą postacią przeżyć, tą samą skalą udręki i nawet podobną formą.

Znalazły się i tu motywy biblijne. Ale odmienne w ujęciu. „U Putyfary” szuka Obertyńska za Koranem wytłumaczenia tajemnicy czerwonych pomarańczy (fraucymer Putyfary pozacinał się w palce przy obieraniu pomarańcz, gdy Józef się zjawił). A w motywie gwiazdy betlejemskiej i Trzech Króli skorciło poetkę pytanie, jakie przez dwa tysiące prawie lat nikomu nie przyszło do głowy: co robili wtedy... trzy królowe? Żony mędrców? — Ale niema tu już tej wspaniałej transportacji treści biblijnej w treść własnego serca.

Serce Obertyńskiej — przemawia i skarży się po raz pierwszy tak otwarcie, w cyklach: „Zakłóty ogród”, „Cmy” i „Ginący sad”. A gdy się do nich dołączy cykl „Luli” z „Głogu przydrożnego”, cykl, którego treść tragiczna ujawnia się dopiero w zestawieniu z dedykacją („od cioci”) — ma się już nie poetyczny, nie piękny, jak u Wolskiej tragizm, którym pogłębiało się życie, ale tragizm oczywisty, rażący, i aż zabraniający domyśleć się treści istotnej tej „literatury”.

Mówiłam dotąd o treści poetyckich

ści pobieranych opłat stepmowych, oraz załatwiono szereg przedłożeń w sprawie opłat cmentarnych. Na wniosek Wydziału III. udzielono 16 konsensów budowlanych, upoważniono syndyka gminy do wniesienia kilku awizacji sądowych, oraz uchwalono podjęcie pewnych robót inwestycyjnych w instytucjach gminnych; następnie przyjęto poprawki do regulaminu służbowego działu administracyjno-biurowego, oddziału Nadzoru Budowla nego. Na wniosek Wydziału VII. uchwalono dwa wsparcia dla niezamożnych. Z przedłożenia Wydz. VIII. uchwalono zakupić sukno w szeregu firm lwowskich, oraz oddać wykonanie płaszczy i obuwia dla młodzieży szkolnej cechem rzemieślniczym we Lwowie. Rozdział odzieży i obuwia nastąpi pomiędzy 50 szkół powszechnych i 18 szkół dokształcających zawodowych. Na wniosek tego samego Wydziału postanowiono zezwolić „Pa tronatowi przemysłu ludowego i domowego” na używanie sal szkolnych w celu prowadzenia kursów.

— Sodalicja Marjańska Panów we Lwowie, urządza dla swych członków i dla Panów z poza Sodalicji trzydniowe rekolekcje zamknięte (cykl liturgiczny) w Domu Rekolekcyjnym przy ul. Dunin - Borkowskich 11. Na wieczorne konferencje mogą uczęszczać także panowie, którym trzydniowy pobyt w Domu Rek. sprawiałby trudności. Początek w niedzielę, dnia 4 grudnia b. r., o g. 19:30. koniec 8 grudnia o g. 9-tej. Chętni a dotąd jeszcze niezgłoszeni, zawiadomia kartą korespond. ks. superiora Domu Rekolekcyjnego.

— Polskie Towarzystwo Filologiczne (Kolo Lwowskie). Posiedzenie naukowe, odbędzie się w piątek, dnia 2 grudnia b. r., o godzinie 18-tej, w 3 sali, na f. p., w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. Porządek obrad: 1) Prof. Uniw. J. K. dr. Władysław Tarnawski: Plutarch jako źródło Szekepiara. 2) Dr. K. W. Majewski: Terminologia kultury egejskiej. 3) Komunikaty naukowe.

— Polskie Towarzystwo Geologiczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek dnia 1 grudnia 1932 r., o godzinie 18-tej w sali Zakładu Geologicznego UJK, przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyty p. dr. H. Teisseyre p. t.: „Młode ruchy w Karpatach pokuckich”. Goście mile widziani.

— Z Sokola - Macierzy. W niedzielę, dnia 4 grudnia b. r., o godz. 5-tej po południu zawita do małej sali Sokola-Macierzy, ul. Sokola 7, św. Mikołaj i obdziel grzech-

zbiorów Obertyńskiej, nie wspominając prawie o formie. Tam jednak, gdzie treść wiersza jest oparta na prawdzie wewnętrznej, gdzie „pomysł” dąży nie do efektu, ale do rozwinięcia nakazu twórczego, tam i forma będzie harmonijna, doskonała, pełna. Forma poetycka Obertyńskiej, bliska formie Maryli Wolskiej z ostatniego okresu jej twórczości, odznacza się swoistą rytmiką, często jakby dowolną, często długą drogą wewnętrznych rymów dążącą do muzycznego wydźwięku. Nowoczesność i prostota, umiejętność muzycznego korzystania z praw asonansu, wielka swoboda wyrazu, zdolność wyrażania obszernego zakresu treści w minimalnej ramie czterowiersza („Pejzaż Stanisławskiego”, „Krzywda”) — oto są podstawowe walory metryki Obertyńskiej.

Zamykając jej książkę ostatnią, myśli się z chęcią o słowej. I z zaufaniem. Beata Obertyńska nie zawiedzie już teraz ani Lwowa, ani Polski.

Może nierada będzie autorka, że tak obszernie omówiłam jej tomiki. Może to sprawozdanie uczyni w przekonaniu wielu czytelników niepotrzebnym trud czytania „Głogu” i „Motyli”. Ale trudno mi — badaj obszernością feljetonu nie zadokumentować mego zachwytu, a lwowskiej inteligencji i „cyganerii” nie uświadomić dość wczesnie, jak cenną pisarkę ma pośród siebie.

Dziś, gdy Lwów poetycki znalazł się „pod Pegaziem kopytem”, wiedząc czytelnicy i poeci, że miejsce Obertyńskiej — na Pegazie.

Jadwiga Gamska-Lempicka.

Tegoroczny recital Aleksandra Unińskiego, odznaczonego pierwszą nagrodą na drugim międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie, upewnił nas raz jeszcze, że stoimy tu wobec zupełnie nieprzeciętnego talentu. Prócz walorów pianistycznych, które podziwialiśmy już przy pierwszym zetknięciu się z Unińskim, jak świetna, absolutnie niezawodna technika palcowa i miękki ton, wydaje się nam w obecnej chwili muzyczna stroina jego gry bardziej pogłębiona, jeszcze poważniej przemyślana. Świadczyła o tem w pierwszym rzędzie interpretacja Sonaty Liszta, jednego z tych dzieł, w których wielki wirtuoz neoromantycznej epoki dał może najwięcej ze swej osobistej inwencji twórczej. Sonata ta w wykonaniu Unińskiego nie miała może największego formatu, jeżeli idzie o samą jej stronę dźwiękową, natomiast interesowała każdej chwili dzięki osiągniętej przez artystę maksymalnym możliwościom wydobycia jej treści muzycznej: kontrasty napięć emocjonalnych i dynamicznych, wydobyte tu zostały bez reszty.

Nieskazitelnie pięknie pod względem stylu wypadły również Sonaty Scarlattiego. Finezyjne zróżnicowanie dynamiki w zupełnej zgodzie ze stylem epoki i subtelne traktowanie wszelkich efektów technicznych znamiłowały artystę, który ma wszelkie prawa nazwać się wirtuozem, ale który celowo umie podporządkować te umiejętności wirtuozowskie wyższemu celom. Podobnie pięknie wypadły też Etudy Chopina, i owe — słynne już dziś — Mazurki Unińskiego, pełne niezwykłej prostoty, umiaru, a przytem bardzo indywidualnie pojęte.

Jaka szkoda, że wyjątkowo przykre warunki panujące chwilowo w naszym mieście, nie przyniosły koncertantowi sali tak dobrze zapelnionej, jakby na to zasługiwał.

Dr. Stefania Łobaczewska.

na działkę tak członków Sokola, jak i mile widzianą szerszą publiczność — podarunkami, które należy składać w kancelarii Sokola - Macierzy w godzinach wieczornych od 6—8 i w niedzielę od godz. 10—12. Przybycie św. Mikołaja poprzedzi obrazek sceniczny. Wstęp dla rodziców wzgl. opiekunów wprowadzających dzieci po 49 gr.

— Z Kongregacji Kupieckiej. Onegdaj zebrał się nowowybrany Wydział Kongregacji Kupieckiej we Lwowie, celem przeprowadzenia uzupełniających wyborów. Wybrano II. wiceprezesem p. radcę Kazimierza Maksymowicza. III. wiceprezesem p. radcę Stanisława Kistrzyńskiego, skarbnikiem p. Zenona Grzecholskiego, sekretarzem p. Tadeusza Witeka, zastępcą p. Tadeusza Górskiego.

Ponadto wybrano przewodniczącym Sekcji zakładania sklepów, ponownie radcę Jana Pawłowskiego, przewodniczącym Sekcji szkolnej radcę Juliana Scheyera, przewodniczącym Sekcji wzajemnej doradźnej pomocy ponownie p. radcę Stanisława Kistrzyńskiego, oraz przewodniczącym Sekcji gospodarczej p. Tadeusza Witeka.

— Oddział Lwowski P. T. T. Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zawiadamia, że w czwartek 1 grudnia odbędzie się o godzinie 20 herbatka towarzyska, na którą członków zaprasza.

— Podrzucone niemowle. Wczoraj w bramie domu przy ul. Asnyka 4 jakaś kobieta porzuciła 4-miesięczne niemowle płci żeńskiej.

— Ratuszowa blacha. Wczoraj w budynku ratuszowym schwytano niejakiego Stanisława Łukasika w chwili, gdy kradł blachę, która była własnością Magistratu.

— Kradzież przez kraty. Wczoraj w mieszkaniu Bazylego Strońskiego (Leśna 17) popełniono kradzież. Złodziej wyłamał kraty u okna i ukradł z mieszkania garderobę, wartości 2500 zł.

W mieście stopniowo powraca spokój.

NOC PRZESZŁA SPOKOJNIE.

Noc z dnia 29 na 30 b. m. w całym mieście przeszła w pełnym spokoju. Zanotowano jedynie wypadek wybięcia kilku szyb w mieszkaniu dr. Hemmerlinga przy ul. św. Zofii 40.

Stan zdrowia akademików Boehma i Zamorskiego, przebywających w szpitalu, nie budzi żadnych obaw.

BACZNA POSTAWA POLICJI.

Wczorajszy rano zastał ulice Lwowa pilnie strzeżone przez patrole policyjne miejscowej załogi bezpieczeństwa i z Mostów Wielkich. Na miasto wyruszyło przeszło 500 patroli, ponadto zarządzono pogotowie rezerwy policyjnej.

Jeszcze przed wczoraj wieczorem odbyła się odprawa u starosty grodzkiego dr. Klimowa, w której wzięli udział dowódcy poszczególnych oddziałów i odcinków operujących na mieście. Oddziały policyjne, skierowane do akcji otrzymały surowe i stanowcze rozkazy.

Mimo tych surowych rozkazów, policja nie miała niemal powodu do czynnej interwencji. W całym mieście panował naogół spokój. Ruch uliczny osłabł tylko ookolwiek, a na rogach ulic widniały posterunki, ubrane w stalowe hełmy.

DROBNE INCYDENTY I ULOTKI.

W kilku punktach miasta doszło do drobnych ekscesów demonstracyjnych, zostały one jednak natychmiast zlikwidowane przez czynnie strzegące ładu w mieście patrole policyjne.

Sprawcy zamieszek zostali aresztowani.

Równocześnie jacyś osobnicy usiłowali rozrzucić po mieście ulotki o tre-

ści podburzającej. Policja udaremniła kolporterom ich agitację. Poza to mia sto objeżdżały samochody, z których rozrzucano ulotki, wydane przez Legion Młodych. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Ak. Oddział Zw. Strzeleckiego i Koła Prowincjonalne. Ulotki te, zwrócone do ogółu społeczeństwa, wzywały do spokoju i nie dawania posłuchu szkodliwej agitacji antypaństwowej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Wczoraj o godz. 10-tej w kościele OO. Jezuitów odprawiona została msza św. żałobna za duszę ś. p. Jana Grodkowskiego. W nawie kościelnej stanęły delegacje korporacji ze sztandarami oraz rzesze młodzieży akademickiej. Podczas mszy św. chór studentów weterynarii wykonał pieśni żałobne. Po nabożeństwie zebrani odśpiewali przed kościołem „Boże, coś Polskę“ i „Rotę“, następnie zaś rozeszli się.

WIECE AKADEMICKIE.

O godz. 11-tej w westybulu Uniwersytetu i w II Domu Techników odbyły się wiece akademickie, na których przemawiali przywódcy demonstracji. Zebrania te miały naogół przebieg spokojny.

PO POGRZEBIE ŚP. GRODKOWSKIEGO.

Otrzymujemy następujące pismo: Wszystkim, którzy w bolesnych dla

nas chwilach tragicznego zgonu naszego ukochanego Brata, Comilitona i Kolegi śp. Jana Grodkowskiego okazali nam tyle serca i szczerego współczucia w szczególności J. M. prof. dr. ks. Gerstmanowi Rektorowi U. J. K., prof. dr. ks. Klawkowi, Dziekanowi Wydziału Teologicznego, OO. Bernardynom, oraz całemu duchowieństwu, Ich Magnificencjom Rektorom Wyższych Uczelni miasta Lwowa, prof. dr. Zipserowi, prof. dr. Zierhofferowi, prof. dr. Janowskiemu, Radzie Profesorów Akademii Medycyny Weterynaryjnej, Koła Asystentów Akademii Medycyny Weterynaryjnej, Senatorowi prof. dr. Głabińskiemu, Weteranom 1863 r., Delegatom wszystkich organizacji akademickich Lwowskiemu Kołu Międzykorporacyjnemu, Lwowskiemu Kołu Środowiskowemu, Kołu Studentek, Bratniej Pomocy Uniwersyteetu Jana Kazimierza, Politechniki, W. S. H. Z., III. Korpusowi „Zawisza Czarny“, Bratni Konwentowi P. K. A. „Lechicja“, oraz „Lechja“, ogółowi Koleżanek i Kolegów jak i całemu społeczeństwu oraz Znajomym i Krewnym, którzy wzięli udział w pogrzebie.

Ks. Kanonik Paweł Grodkowski,

P. K. A. „Lutyko - Venedya“.

Pol. Two Bratnia Pomoc Stud. Akad. Med. Wet.

PRZYSPIESZONE CZYNNOSCI SĄDU

W związku z sytuacją prokurator Sądu okręg. we Lwowie dr. Chirowski

zarządził specjalną służbę w Prokuraturze.

Dwóch wiceprokuratorów zajętych jest na zmianę czynnościami urzędowymi w Wydziale śledczym i bierze udział w przesłuchaniach.

Wszystkie sprawy, jakie wpływają do sądu, są natychmiast przekazywane do sędziów śledczych okręgowych lub sędziów grodzkich.

Prokurator dr. Chirowski zwrócił uwagę na konieczność przyśpieszenia tempa dochodzeń.

Dochodzenia w trybie postępowania doraźnego przeciw aresztowanym: Katzowi, Kellerowi, Schmerowi i Turemu trwają w dalszym ciągu. Badanie krwi znalezionej na ubraniach niektórych aresztowanych jest w toku.

ZDECYDOWANE STANOWISKO ORGANÓW BEZPIECZEŃSTWA.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa podczas ekscesów ulicznych aresztowały bardzo znaczną ilość osób biorących udział w wykroczeniach. Władze bezpieczeństwa przeprowadza ją obecnie selekcję aresztowanych celem ustalenia rodzaju i stopnia winy. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, poważna ilość aresztowanych odstawiana jest do dyspozycji prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie.

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że władze bezpieczeństwa wydały szereg dalszych zarządzeń w kierunku zwiększenia czynności bezpieczeństwa.

Każdy schwyłany na gorącym uczynku zbrodni, będzie traktowany z całą surowością prawa.

Władze bezpieczeństwa zdecydowane są do jak najostrzejszych zarządzeń, celem zabezpieczenia zupełnego spokoju w mieście.

Objawy ekscesów i prowokacyjne wystąpienia uliczne będą karane jak najostrzej.

Episkopat lwowski do Młodzieży Akademickiej.

Do Młodzieży Akademickiej we Lwowie!

Niemniej dotkliwie i niemniej boleśnie od Was Droga Młodzieży, odculiśmy My Wasi Arcypasterze serdeczny ból Wasz i żal ogromny z powodu tak tragicznego zgonu Waszego Kolegi, zmarłego w pełni życia i sił. Jednakże wypadki ostatnich dni napełniają Nas ogromnym niepokojem, gdyż żywiły wrogi i wywrotowe korzystać z zamieszania, szerzą niepokój, dopuszczają się ekscesów, by potem zrzucić odpowiedzialność na Młodzież Akademicką, jakoby ona szerzyła zamęt i niepokój.

My Arcypasterze, odpowiedzialni przed Bogiem za dusze Wasze pieczy naszej powierzone, zwracamy się do Was Młodzieży tak bardzo sercu naszemu droga, z bardzo gorącym wezwaniem, byście już po pogrzebie śp. Zmarłego i po nabożeństwie za spo-

kój jego duszy, w poczuciu zasad i ideałów naszej świętej wiary i etyki katolickiej, której obcem jest hasło: „Oko za oko, ząb za ząb“, zaniechali wszelkiego odwetu, zostawiając Władzom wymiar sprawiedliwości. Zaklamanym Was na miłość Ojczyzny, której szczególnie dzisiaj trzeba spokoju, byście bezzwłocznie powrócili do pracy, gdyż zawieszenie wykładów przynosi ogromną szkodę Wam przedewszystkiem. Spodziewamy się, Drodzy, że pójdziecie za naszym głosem, płynącym z serca szczerze Wam życzliwego. Liczymy na Wasz rozsadek i Wasze szlachetne serca Młodzieży Droga. Lwów, 30 listopada 1932.

Bolesław Twardowski, Arcybiskup Metropolita Lwowski obrządku łacińskiego. Józef Teodorowicz, Arcybiskup Metropolita obrządku ormiańskiego. Franciszek Lisowski, Biskup Sufragana Lwowski obrządku łacińskiego.

Odezwa Rektora U. J. K. do studentów.

Po odbyciu w sprawie rozruchów posiedzeniu Senatu Uniwersytetu, rektor ks. dr. Gerstman wydał odezwę następującej treści:

Rektor i Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza do Młodzieży!

Młodzież w ubolewaniu godnym zajęciu na mieście, którego ofiarą padło życie studenta, znalazła powód do zakłócenia toku prac w Uniwersytecie.

To nas skłoniło do zawieszenia wykładów.

Winni śmierci studenta staną przed sądem. Wymiar kary na kimkolwiek nie do was należy. Czyny wynikłe z zemsty nigdy nie znajdują usprawiedliwienia. Korzystać z nich będą jedynie żywioty obce Uniwersytetowi, dla których obcem jest również i dobro Państwa.

W imię dobra Wszechnicy, w imię polskiej racji stanu, wzywamy Was

do spokoju. Lwów, którego młodzież broniła, jesteście pewni, tego również od Was żąda.

W nadziei, że rozważnie ocenicie sytuację, zarządzamy podjęcie wykładów i ćwiczeń w sobotę 3 grudnia.

Ostrzegamy jednocześnie, że ponowne zakłócenie porządku w gmachach Uniwersytetu, jak i wykroczenia na mieście, zmuszą nas do zastosowania ostrzejszych środków, jakie przewidują przepisy. W następstwie nie mogła by się odbyć imatrykulacja nowo przyjętych studentów.

Liczymy jednak, że nie tylko ten wzgląd, lecz przedewszystkiem poczucie obowiązku studenta-Polaka każe Wam zastosować się do naszego wezwania.

We Lwowie, 30 listopada 1932.

Ks. Prof. Dr. A. Gerstman, Rektor.

Wielka nagroda radiowa im. generała Ferrie.

Francuska Akademia Nauk ufundowała, na wzór nagrody Nobla, doroczna nagrodę pieniężną za zasługi położone w dziale rozwoju radjofonii i radjotechniki wogóle. Nazwa nowej instytucji kulturalnej brzmi: „Grand Prix Ferrie de la T. S. F.“

Fundusz nagrody powstał dość przy padkowo, mianowicie z reszty obrzymiej sumy zebranej z ofiar publicznych na koszty budowy pomnika gen. Ferrie, znakomitego pioniera radjofonii francuskiej. Otrzymałszy znaczną nadwyżkę, Komitet Budowy Pomnika, przekazał sumę Akademii Nauk, która powzięła myśl utworzenia specjalnego funduszu nagród przyznawanych raz w roku wynalazcy lub uczonemu za wybitne dzieło teoretyczne lub praktyczne w dziedzinie radjowej.

Lst z Przemyśla.

Wieczór ku czci Galla. — Uroczystość ślubowania strzelców. — Uciezka bandyty.

Dnia 3 grudnia br. odbędzie się w sali kasyna garnizonowego staraniem Przem. Tow. śpiewackiego „Echo“ wieczór muzyczny - wokalny, poświęcony twórczości kompozytorskiej śp. Jana Galla.

Produkcje wykonają znakomite siły artystyczne miasta, które dały się poznać na szeregu występów.

Bardzo uroczysto odbyło się na rynku ślubowanie strzeleckie, na którym zjawili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz liczna publiczność. Z ramienia Komendy Głównej uczestniczył w akcie ślubowania, dokonane na ręce kpt. Ickowicza, płk. dypl. Rusin z Warszawy.

Uroczystość wywarła bardzo podniosłe wrażenie.

Z aresztów gminnych w Olszanach (ad Przemysłu) umknął znany w sferach przestępców Władysław Saraban, który prawdopodobnie ukrył się w Przemyślu u znajomych a następnie wziął kierunek na Lwów albo przez Chyrów do Truskawca, gdzie ma podobno krewnych.

Jakie rozprawy odbędą się w grudniu b. r.?

W dniu 1 grudnia rozpoczynają się IX rok Sądu przysięgłych. W dniu tym stanie przed sądem Adolf Tuerckfeld, oskarżony o zakłócenie spokoju publicznego; 2-go XII — Róża Ratsprecher i tow., oskarżeni o zdradę główną; 3-go XII odbędzie się rozprawa przeciw Janowi Gerszonowi, osk. o podpalenie; 5-go XII stanie przed sądem Bazylj Nespiak i tow., osk. o namawianie do podpalenia; 9-go XII odbędzie się rozprawa przeciwko Grzegorzowi Midze i tow., oskarżonym o morderstwo; 12-go XII rozpocznie się 6-dniowa rozprawa przeciwko Dreszerowi i tow., oskarżonym o zdradę stanu; 20-go XII stanie przed sądem Michał Sul i tow., oskarżeni o rabunek. Ostatnia rozprawa w tej kadencji odbędzie się 23 grudnia — stanie przed sądem Michał Żuk, osk. o podpalenie.

Tramwaj „piątka“ ma pecha.

Wczoraj po południu tramwaj „piątka“ nr. 112, jadąc ulicą Gródecką, najechał w pełnym biegu na przechodzącego przez jezdnię Izaka Fliessesa z Gródka Jagiellońskiego. Tracony przodem wozu tramwajowego Fliessesa upadł i zgnieciony kołami stracił przytomność. Momentalnie na ulicy powstało zbiegowisko. Wezwano pogotowie ratunkowe, które potłuczonego i zgniecionego Fliessesa w stanie całkowitej nieprzytomności odwoziło do szpitala.

Niedługo potem na „piątkę“ nr. 139 najechał samochód ciężarowy Miejskiego Zakładu Apropowacyjnego, prowadzony przez szofera Mariana Kuziowa. Z pasażerów nikt nie odniósł szkody, tramwaj jednak został poważnie kontuzjowany.

Ceremonia otwarcia parlamentu angielskiego.

OSOBLIWE OBYCZAJE ANGIELSKIE. — KRÓL „GOŚCIEM” PARLAMENTU. — ILE KOSZTUJE WESTMINSTERSKA „KUŹNIA PRAW”?

650-ta sesja! Któryż to parlament świata mógłby poszczycić się takim „wiekiem”? Poczynając od r. 1272 — lordowie i członkowie Izby Gmin corocznie zbierają się, by radzić nad sprawami ludu.

Ceremonia otwarcia parlamentu nie sięga wprawdzie czasów króla Jana bez Ziemi, jest jednak dość archaiczny, by zadziwić oko cudzoziemca. Angliki przyzwyczajeni są do tego, jak do swych peruk swych sędziów lub do średniowiecznych ubiorów wiejskich heroldów.

Orszak królewski wyrusza w otoczeniu gwardji z pałacu Buckingham, witany przez tłumy widzów (coraz więcej jest ludzi wolnych w dnie powszednie...), majestatycznie zajężdża do gmachu Westminsteru. Angliki lubią przeszłość, ale nie wytykają przykrych wspomnień, to też nigdy królowie nie są wprowadzani przez wielki hall Westminsteru, w którym mości się tablica w kamiennej posadzce przy pomniku wiernym poddanym: „Tu stał król Karol I., gdy mu odczytywano wydany przez parlament wyrok śmierci”.

Dziś parlament jest potulny i wierny koronie. Z dawnych czasów zachował kilka symbolicznych dziwactw. Gdy dygnitarz, zwany od odwiecznych czasów „czarnym heroldem”, udaje się w swych krótkich jedwabnych spodkach, długich pończochach, wyściętych trzewikach ze srebrnymi klamrami i w czarnym długim płaszczu do Izby Gmin, by zaprosić posłów na salę Izby Lordów celem wysłuchania mowy tronowej — znajduje drzwi zaryglowane na cztery spusty. Trzykrotnie musi „czarny herold” pukać do drzwi, wówczas dopiero zostaje wpuszczonego na salę i zaprasza członków Izby w imieniu króla.

„Suwereni” ludu w swych skromnych czarnych zakietach i tużurkach ruszają parami, jak uczniacy przez dwa długie korytarze. Na czele kroczy premier, Mac Donald wraz ze speakerem, Fitz Royem.

W ponurej, długiej Izbie Lordów oczekują króla parowie w uroczystych strojach. Damy dworu, przedstawicielki najznakomitszych rodów zapelniają tylne ławy. Na pierwszych ławach za siadają sędziowie sądu najwyższego w czarno-złoty togach, sędziowie apelacyjni w purpurowych. Po stronie prawej łni złotem korpus dyplomatyczny, tuż obok usadowili się biskupi w czerwieni, obramowanej gronostajami.

Wchodzi para królewska w uroczystych strojach. Król ma na głowie koronę, kroczy w długim i bardzo szerokim czerwonym płaszczu o szerokiej złotej lamie, górną część płaszcza stanowią rodzaj wielkiego kołnierza z gronostajów. Królowa w takimże płaszczu i malej brylantami lśniacej koro-

nie. Poprzez lewe ramię przerzucona ma wielką wstęgę orderu Podwiązki, na piersi — największy brylant świata Koh-I-Noor.

Król jest gościem parlamentu, ale tron jego, urzędowy i majestatemny tron króla Wielkiej Brytanji, Cesarza Indji, stałe stoi w Izbie Lordów. Tylko tam, na podium Westminsteru, wygłaszając raz do roku swą tronową mowę, król występuje w stroju z bajki i zasiada na „prawdziwym” tronie. Tradycjonalisci brytyjczy rozczulają się: oto prawdziwa jedność monarchji i parlamentarnej demokracji!

Po odczytaniu mowy tronowej para królewska opuszcza Westminster. Posłowie wracają do Izby Gmin. Obie izby opracowują odpowiedź na królewską mowę, dziękując za „najmilsze przemówienie”. Odwiecznym zwyczajem jest, by wnioskodawcy dziękczynnego adresu dla króla wystąpili w ubiorze wojskowym lub marynarskim, jeżeli zaś są cywilami, to w dworskim stroju galowym ze szpada przy boku. W dwóch tylko wypadkach posłowie „odważyli się” przemawiać w czarnym cywilnym garniturze — byli to członkowie Labour Party.

W dobie oszczędności niektórzy kwestjonują wydatki Westminsteru. Izba Lordów kosztuje Anglię rocznie 194.000 funtów szterlingów, Izba Gmin — 512.000. Posłowie pobierają po 360 funtów rocznie, przejeżdżają pierwszą klasą wynoszą — 41.500, telefony i telefony — 3.500 f.

S P O R T.

LADOMEQUE UTWORZYŁ WŁASNY KLUB.

Prasa fińska donosi, iż Ladomeque utworzył własny klub pod nazwą „Federation Française des Sports Athletiques” w którym nie obowiązują przepisy o amatorskim i nie jest uznawana różnica pomiędzy amatorami i zawodowcami. Ladomeque zwrócił się do Nurmiego i do kilku innych sportowców fińskich z propozycją wstąpienia do jego klubu. Sportowcy ci zajmują narazie stanowisko wyczekujące.

PRZYSZŁY PRZECIWNIK POLSKI ODNOSI SZEREG ZWYCIĘSTW.

W przyszłym roku dnia 4 czerwca Polska, jak wiadomo walczy z Belgią. Drużyna belgijska poczyniła w ostatnich czasach olbrzymie postępy. Jako nieoficjalna reprezentacja państwa (Diables Rouges) pokonała czeską Spartę 4:1. Odniosła wysokie zwycięstwo nad Hakoahem wie deńskim (5:1) i wywalczyła wynik remisowy 1:1, z tak silnym zespołem, jak reprezentacja Londynu. W całym sezonie reprezentacja ta uległa tylko w Holandji w nieznanym stosunku 2:3. Belgia już teraz przygotowuje się do spotkania. W najbliższym czasie rozegra ona mecze z Austrią, Włochami i rewanżowy z Holandją.

Wiadomości z kraju.

BRODY. Zebranie osadników. Dnia 28 listopada w południe odbyło się zebranie osadników powiatu brodzkiego w sali Towarzystwa muz., na którym p. Fuczek, złożył zebranym sprawozdanie ze zjazdu delegatów rolniczego tygodnia w Tarnopolu i Warszawie. Na zebranie to przybyło 150 osadników, jako delegacje poszczególnych osad polskich. Obecny był również pan starosta dr. Kaczkowski, który poświęca sprawom osadniczym wiele czasu i życzliwości. Poczynania rządowe w kierunku łagodzenia kryzysu gospodarczego rolnictwa znalazły zrozumienie i uznanie osadników.

W rocznicę listopadową. Dnia 29 listopada b. r. o godz. 8 rano odbyło się staraniem Związku Oficerów Rezerwy w Brodach uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz bohaterskich powstańców roku 1830. Celebrował nabożeństwo ks. dziekan Kozaczewski. Na nabożeństwie były obecne delegacje wszystkich stowa-

rzyszeń polskich, wojska, kolei i poczty. Nadto byli obecni: starosta powiatowy dr. Kaczkowski, pułk. Rostworowski, nac. Sądu Bętkowski, dyr. Niewolak, Dziekiewicz, Wittekówna i wszystkie szkoły powszechne i średnie.

Zw. Przyjaciół Strzelca. W sali Rady miejskiej odbyło się walne zebranie członków Związku Przyjaciół Strzelca, na którym dokonano wyboru nowego zarządu i ustalono program pracy na sezon zimowy. Prezesem wybrano ponownie pana pułk. Stanisława Rostworowskiego, dow. 22 p. ulamów.

TLUMACZ. Praca społeczna kobiet. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tlumaczu pochwalił się może pokaznym dorobkiem swej pracy w ubiegłym roku. Dożywnie działwy szkolnej uruchomione przez Z. P. O. K. w Tlumaczu z ramienia Powiatowego Komitetu dla bezrobotnych w połowie stycznia 1932 r. trwało do końca kwietnia 1932 r. pod kierownictwem p. Wiszniewskiej.

Referat „Opieki nad matką i dzieckiem” łącznie z referatem „Wytwórczości gospodarczej” pomyślał o zaopatrzeniu dzieci szkolnych w bieliznę, którą szyły członkinie Związku, pod kierunkiem p. Hillowej, oraz p. Skowrońskiej. W czasie świąt Wielkanocnych urządzono dla ubogiej dziatwy „Świecone” Rozdano dziatwie 77 koszul, 30 sukienek dla dziewczyn, 6 par spodni i 11 bluz (koszul) dla chłopców. — Łącznie obdarowano 124 dzieci. Urządzono dwa zebrania towarzyskie z których dochód przeznaczono na urządzenie „świecicy”. Staraniem referatu wychowania obywatelskiego odbyła się akademja ku czci s. p. Michalina Mościckiej. Dochód z niej przeznaczono na szyć ciepłej bielizny dla ubogiej dziatwy. W październiku b. r. uruchomiona została czytelnia pism pod kierownictwem p. Seidlerowej, oraz dział robót artystycznych. (Ref. „Wytwórczości Gospodarczej”) pod kierunkiem p. Dubickiej. Wznowiono szyć ciepłej odzieży dla ubogiej dziatwy, którą kieruje p. Hillowa Maria.

Ulgi podatkowe z powodu klęsk żywiołowych

Niektóre urzędy skarbowe wysunęły wątpliwości, czy należy stosować przepisy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 r. o ulgach w podatkach gruntowych z powodu klęsk żywiołowych, w wypadkach gdy gospodarstwa rolne poniosły straty z powodu klęski rdzy zbożowej.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, że klęskę rdzy zbożowej należy uważać za klęskę żywiołową i prosi rolników o ulgi podatkowe z tytułu szkód i strat, spowodowanych klęską rdzy, rozpatrywać należy zgodnie z postanowieniami wymienionego rozporządzenia, zasięgając jednocześnie opinii komitetów finansowo-rolnych.

Wielka francuska nagroda naukowa.

Komisja Akademji Nauk zaproponowała Akademji przyznanie nagrody ks. Monaco w wysokości 100.000 franków ks. de Broglie. Ks. de Broglie był uprzednio odznaczony nagrodą Nobla.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIELDA PIENIEŻNA.

Lwów, 30 listopada 1932.

Dolar w obrotach prywatnych 8'91 zł. W obrotach międzybankowych płacono przy bardzo słabym ruchu za: Nowy Jork 8'9175—8'9220, Londyn 28'20—28'40, Zurych 17'40—17'80, Praga 26'38—26'43, Berlin 21'50—21'90, Paryż 34'87—34'90. Dolary nadal silne, Londyn zniżkuje.

Giełda akcyjna bezczynna. Usposobienie wyczekujące.

LWOWSKA GIELDA ZBOŻOWA.

Sytuacja bez zmiany. Zastój w obrotach trwa w dalszym ciągu. Usposobienie słabe. Tendencja utrzymana.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 listopada. (G)

Dewizy (transakcje):

Holandja 358.80, Londyn 28.12—28.15, Nowy Jork kabel 8.927, Paryż 34.88, Szwajcaria 171.60, Gdańsk 173.60.

Obroty małe. Tendencja niejednołta. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91'75. Rubel złoty 4.59. Dewiza na Berlin 211.90. Mark niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.25.

Papiery procentowe

4 prc. pożyczka inwestycyjna 98.50, 4 prc. państw. pożycz. premj. dolarowa 50.70—50.75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 37, 5 prc. pożycz. konwersyjna 40.50, 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 53.38—53.75, 7 prc. listy zast. BGK 83.25, 7 prc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 55.75—56.25, 8 prc. listy zast. BGK 94 (161.68), 8 prc. obligacje BGK '94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, Bank Polski 87.50.

Tendencja dla papierów państwowych mocna, dla listów zastawnych mocniejsza, obroty akcjami minimalne.

Program radjowy.

Czwartek, 1 grudnia.

Lwów (381 11'40) Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Instytut Meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. IX. koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. z Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharm. pod dyr. Anatola Zarubina. Aniela Szlemińska (sopran), Kazimierz Witkowski (akomp.) Słowo wstępne wypowiedział p. Tadeusz Mazur, 14—15'15: Przerwa. 15'15: Kom. gospolarczy. 15'25: Lwowski kącik leśny. 15'35: „Tydzień przedświąteczny”, wygl. p. Irena Szumlakowska. 15'50: Muzyka z płyt. 16: „Obiad przy pracy” w/g Piotra Chojnowskiego w opr. cioci Ady. 16'15: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny.

16'40: Trans. z Krakowa. „Przyrost ludności w latach kryzysu”, wygl. prof. Adam Krzyżanowski. 17: Muzyka z płyt gramof. W przerwie: 17'25—17'35: „O zimowych kolonjach” wygl. dyr. Tad. Andruczowicz. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z rest. „Cristal”. W przerwie Lwowski komunikat teatralny. 19: Wiadomości plastyczne pod red. Ludw. Lillego. („O zrozumieniu dzieł sztuki”). 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Nowa literatura w nowej Polsce”, dyskusja literacka III. Wyjaśnienie stanowisk. DIALOG dra St. Adamczewskiego z drem L. Pomirowski. 19'45: Prasowy dziennik Radjowy. 20—21'30: Trans. z sali Polsk. Tow. Muzycznego we Lwowie koncertu muzyki jugosłowiańskiej. W przerwie Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21'30: Trans. z Warszawy. Studjum „Adwokat i róża”, Szaniawskiego. 22'15: Muzyka taneczna z kaw. Europejskiej. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: D. c. muzyki tanecznej.

Niedola malarzy wiedeńskich.

Depresja gospodarcza dała się dotkliwie odczuć wiedeńskim artystom malarzom. Nikt w Wiedniu ani nie kupuje, ani nie zamawia obrazów, skutkiem czego liczna rzesza artystów wiedeńskich skazana została na nędzę materialną. Aby zwrócić uwagę opinii publicznej na okropne stosunki, panujące w zawodzie malarskim, postanowili artyści wiedeńscy malować plakaty i afisze na murach domów. Grupy malarzy zajężdżały na wozach ciężarowych na zgóry oznaczone miejsca i rozpakowawszy przyrządy malarskie, rozpoczęły gremjalnie malować na murach barwne plakaty, przedstawiające nędzę artystów i wzywające do akcji ratunkowej. Tłumy publiczności przyglądały się z zaciekawieniem tym poczynaniom.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 82.

Organ Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego

1. XII. 1932.

Idea strzelecka a jej przeciwnicy.

Od lat śledzimy stały wzrost i rozwój Związku Strzeleckiego na terenie Rzeczypospolitej, i z radością niekłamano widzi społeczeństwo, że organizacja ta ze wszechmiar konieczna narasta coraz więcej, się gęsta oddziałów coraz silniej opasowuje Kraj, tworząc hen od zachodnich jego nołaci aż po wschodnie rubieże kresów stancie polskości, będące kuźnią pracy i myśli państwowotwórczej.

Zdajemy sobie jasno sprawę z zadań i celów wynikających z ideologii Zw. Strzel., wiemy, iż każdy najmniej szy choćby oddział Związku, na kresach jest bastionem promieniującym nie tanim na efekt obliczonym patriotyzmem, ale szczerem umiłowaniem Ojczyzny, którego załoga — strzelcy-obywatele, przejąwszy tradycję swych poprzedników, którzy ogromne ofiary ponieśli na Ołtarzu Niepodległości — w zmienionych warunkach, bo w Niepodległej Polsce — hartując ciało i ducha i postawiła sobie za cel: Niepodległości ugruntowanie i czuwanie nad Jej nienaruszalnością.

Cele i zadania Zw. Strzel. określa pierwsze prawo strzeleckie: „Dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym i najwyższym prawem strzeleckim“ i drugie: „Strzelec służy Rzeczypospolitej Polskiej i w każdej chwili gotów jest oddać życie w Jej obronie“.

A ponadto strzelcy, składając przyrzeczenie, ślubują: „Przez całe me życie dobro Rzeczypospolitej Polskiej, nad wszystko inne, wyższe dla mnie będzie; niepodległości Jej zawsze bronić gotów będę do ostatniej kropli krwi...“

Te wyjątki z prawa i przyrzeczenia strzeleckiego starcza za wszystkie inne argumenty i przekonywania o celowości i konieczności istnienia, rozwoju i pracy Związku Strzeleckiego.

Ale nie w celu propagandy mówimy tu o Związku Strzeleckim, lecz dlatego, że nie wszyscy jednomyślni są w przyznawaniu racji bytu w tej organizacji.

Jednomyślności tej brak wśród nas Polaków, bo wyodrębniły się w Państwie grupy tych, co zabrnęli w utopijnych i nieżyjących hasłach politycznych. Na szczęście garstka ich nieliczna i nie byłoby powodu ważnego, skłaniającego nas do rozstrząsania stosunku tej garstki do Związku Strzeleckiego — stosunek tych grup do Państwa i politykę zostawmy politykom — bo przez brak przychylnego nastawienia tych grup, rozwój Związku Strzeleckiego w żadnym wypadku zahamowanym być nie może. Może to nawet i dobrze, bo przyszłość odsłoni nam wartość jednych i drugich w sposób druzgocący, choć już dziś doskonale orientujemy się w czym tkwi źródło nienawiści, ale nasświetlać jej tu nie mamy zamiaru, uważając, iż byłoby to wkraczaniem na terytorium polityki, która nam strzelcom obcą być powinna.

Nie można jednak pominąć milczeniem faktów, które jako ustaloną formę walki ze Związkiem Strzeleckim stosują ugrupowania polityczne — traktujące Związek, jako polityczne jakieś odgałęzienie obecnej racji stanu — podobne niby „ruchowi młodych“ — pod znaku OWP. — zato, że Związek nie wyrzeknie się nigdy Imienia Wodza i chlubnej tradycji strzelecko-legionowej jej Twórcy Józefa Piłsudskiego.

Walka tych ugrupowań ze Związkiem zaczyna przybierać na sile, gdyż po zupełnej przegranej na arenie politycznej, przerzucają swoje znikome siły na teren społeczny,

Jakież to środki ofenzywne stosują atakujący? Czy są one uczciwe?

Pytanie to drugie należałoby za zdane uważać, gdyż „uczciwość“ ich metod została już dawno rozpoznana i przypięczona przez wiele aktów z działalności tych grup z niedawnego okresu — już po Odrodzeniu

Rzeczypospolitej (wstecz nie sięgamy).

Wyświechtanym z programów, pozabawionym rozsądku, nie pozostało nic innego, tylko Igarstwo. Igarstwo wszędzie, na każdym kroku, które stosują i w walce ze Związkiem Strzeleckim, przeciwstawiając mu swój osobliwie pojęty o osobliwych zało-

Z życia Okręgu VI.

MARJAMPOL pow. Stanisławów. **Przyrzeczenie Strzeleckie.** W ubiegłym tygodniu odbyło się u nas zaprzysiężenie Oddziału Związku Strzeleckiego. Przyrzeczenie odebrał komendant podokręgu Z. S. kpt. Lubczyński w obecności starosty pow. p. Dembowskiego, pow. ref. W. O. ob. Hapki, ks. proboszcza Bosaka, oraz prezesa miejscowego Oddziału ob. Nahrebeckiego przy udziale tłumy publiczności.

MIKULIŃCE. Tow. Przyjaciół Zw. Strzel. Z uznaniem powitać należy inicjatywę polskiego społeczeństwa w Mikulińcach, z komisarzem rząd. miasta p. Kaznowskim na czele, w kierunku założenia Twa Przyjaciół Zw. Strzel., która znalazła pożądaną odzewek na zwołaniem ostatnio w tym celu zebraniu, z udziałem delegata zarządu podokręgu Tarnopol ob. prof. Jocha. Po przemówieniu przewodniczącego zebrania p. Malinowskiego na czele, uchwalono jednomyślnie inicjatywę nadać realne kształty. Prezesem Twa Przyjaciół Zw. Strzel. wybrano p. Kaznowskiego notariusza, zastępcą p. Zychowicza naczeln. poczty, skarbnikiem p. Blicharskiego, kier. szkoły, sekretarką p. Czarnecką nauczycielkę.

Na członków wspierających nowo powstałego Towarzystwa wpisało się kilkadziesiąt osób z różnych sfer miasta. Należy wyrazić nadzieję, że placówka ta, mając na czele tak dzielnych ludzi, rozwinię się równie szybko, jak szybko inicjatywę jej założenia obrócono w czyn i przyjdzie z wydatną pomocą młodym zorganiz-

wanym w Związku Strzel., oraz krzepić będzie ducha starszych, eksploatując ich dobre chęci w pracy państwowo-twórczej, tak wciąż koniecznej na kresach.

POWIAT ROHATYN. Święto Niepodległości w Oddziałach.

MARTYNÓW NOWY. Dnia 13 listopada b. r. tut. Oddział Z. S. ku czci 14-ej rocznicy Niepodległości urządził uroczysty wieczór. Do zebranych przemówił ob. Lesław Sobolski. Pięknie wypadł chór dwugłosowy działowy szkolnej, prowadzony przez ob. Stefanię Sobolską, który odśpiewał kilka pieśni legionowych. Wcałe udanie wypadły deklamacje oraz odegrana przez strzelców sztuka p. t. „Rozkaz“. Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

LIPICA DOLNA. Pod kierownictwem komendanta 3 kompanii Z. S. ob. Stanisława Nowaka odbył się tu uroczysty wieczór. Słowo wstępne wygłosił ob. Kazimiera Karaczewska, oraz odegrano sztuki p. t. „Zew od morza“ i „Skazaniec“.

PODSZUMLAŃCE. Oddział Z. S. odegrał „Gwiazdę Syberji“, poprzedzoną słowem wstępnym ob. Marii Kostańskiej.

LUDWIKÓWKA ad Busztyn. Uroczystość wypadła bardzo okazała. W miejscowym kościele odbyło się nabożeństwo z udziałem Oddziału Z. S., poczem akademią i wieczorem przedstawienie.

LOPUSZNA. Dnia 10 listopada wieczór capstrzyk, palenie ogniska, zabawa. Dnia 11-go nabożeństwo i poranek.

Kronika strzelecka.

Kalusz. Herbatka strzelecka. Dnia 24 listopada br. Zarząd Związku Strzeleckiego w Kaluszu urządził w sali Rady Powiatowej Herbatkę strzelecką, dla miejscowego Oddziału Z. S. męskiego i żeńskiego.

Na herbatce było ponad 60 osób. Udział wzięli ob. Insp. Luter, ob. Starosta Kostolowski, ob. Kostolowska, opiekunka oddziału strzeleckiego żeńskiego, ob. Kmdt. P. P. Komisarz Steffel, Kmdt. P. W. Kpt. Wilczewski i inni.

Herbatka rozpoczęła się wspólną modlitwą strzelecką, poczem ob. prezes Insp. Luter w jednych słowach przemówił do oddziałów, zagrzewając je do pracy dla dobra Ojczyzny.

Po herbatce odtworzył oddział męski inscenizację „Noc Listopadowa“ z poprzednim scharakteryzowaniem przez pow. ref. W. Ob. ob. Kamińskiego nastroju i oczekiwanie strzelców na powrót Marszałka z Makdeburga.

Oddział żeński odtworzył inscenizację „Rozkwitały pęki białych róż“.

Po inscenizacjach rozpoczęły się tańce przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej i śpiewy piosenek legionowych. Miła zabawa przeciągnęła się do północy.

Odprowa referentów W. O. Dnia 27 listopada br. odbyła się odprowa oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego pod przewodnictwem prezesa ob. Insp. Lutera, na której poruszono szczegółowo sprawy wychowania obywatelskiego i organizacyjne.

Odprowa przeciągnęła się do późnych godzin. Zaznaczyć należy, że w powiecie naszym w tym czasie powstało sześć nowych oddziałów Z. S. M. Kamiński.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW ŻENSKICH.

Zboiska górne k. Lwowa. Nowozorganizowany oddział żeński Z. S. w Zboiskach górnych pod kierunkiem siostr ob. ob. Tornowskich, wykazuje swoją żywotność w pracy strzeleckiej.

Dnia 29 listopada odbyła się tam w świetlicy oddziału żeńskiego wieczornica z okazji rocznicy powstania listopadowego, na którą strzelczynie zaprosiły oddział męski z dolnych Zboisk. Po pogadance na temat powstania listopadowego, strzelczynie podejmowały gości herbatką, w bardzo miłej rodzinnej atmosferze. Śpiewy, tradycyjne lanie wosku z okazji „Andrzeja“ i zabawy towarzyskie dopełniły miłego wieczoru.

W Radziechowie kurs robót. Oddział żeński Z. S. prowadzi kurs robót ręcznych. Przedmioty zdobnicze wykonane przez strzelczynie na kursie zostaną odesłane w celu sprzedaży na kiermasz do Tarnopola. Zyski ze sprzedaży obrócone zostaną na pokrycie potrzeb Oddziału.

Komun katy.

Akad. Oddział Z. S. — P. K. A. „Prometea“ i P. K. A. „Bellona“ urządzają dnia 7 grudnia 1932 we własnych salach przy ul. Kurkowej 12 Wieczór Św. Mikołaja, połączone z zabawą taneczną. — Już od dnia 1 grudnia w godzinach od 19—21 Komitet wydaje w lokalu Akad. Oddziału Z. S. (Kurkowa 12) zaproszenia i przyjmuje celem wręczenia podarki „mikołajowe“.

zeniach i ideologii tzw. „ruch młodych“, na którym próbują robić interes polityczny, handlując duszami.

Organy prasowe tych ugrupowań usiłują przeciwstawić argument ilościowy przesłankom jakościowym, wmańwiąjąc swym czytelnikom, że reprezentują „najpotężniejszy ruch młodych“ w Polsce.

Tu już tkwi przystawione Igarstwo i niedojrzałość do rozumowania logicznego, bo historia uczy, że w procesach społecznych ważą ruchy nie siłą ilości wyznawców, lecz wymową wyznawanych i praktykowanych, powtarzanych: i praktykowanych idei.

Nie interesuje nas ten „potężny ruch młodych“, bo go de facto niema, a gdyby istniał naprawdę tak potężny, to szkodliwość jego nie wynikałaby z liczby, ale z rzeczywistej treści wychowawczej, której ulega jeszcze teraz garstka kupionych dusz, ulegających wyrodnieniu, mającemu swe źródło w pustce ideowej. Poza tem samo chwałstwem, które nikomu nie zaszkodzi, spotykamy się codziennie z oszczerczą kampanią prasy, wysługującej się OWP. — na Związek Strzelecki, kampanią mającą na celu zdyskredytowanie tej organizacji w oczach społeczeństwa.

Metody stosowane przez prasę endecką są takie, że nie wystarczy nazwać je lobuzerstwem, lecz zwykłym kłamstwem i oszczerstwem. W rzucających się w oczy tytułach gazeciarskich podkreślają należenie „bohaterów“ rabunku, napadów czy kradzieży do Związku Strzeleckiego.

Tu już mamy do czynienia ze zbrodnią, którą należy karać surowo i potępić.

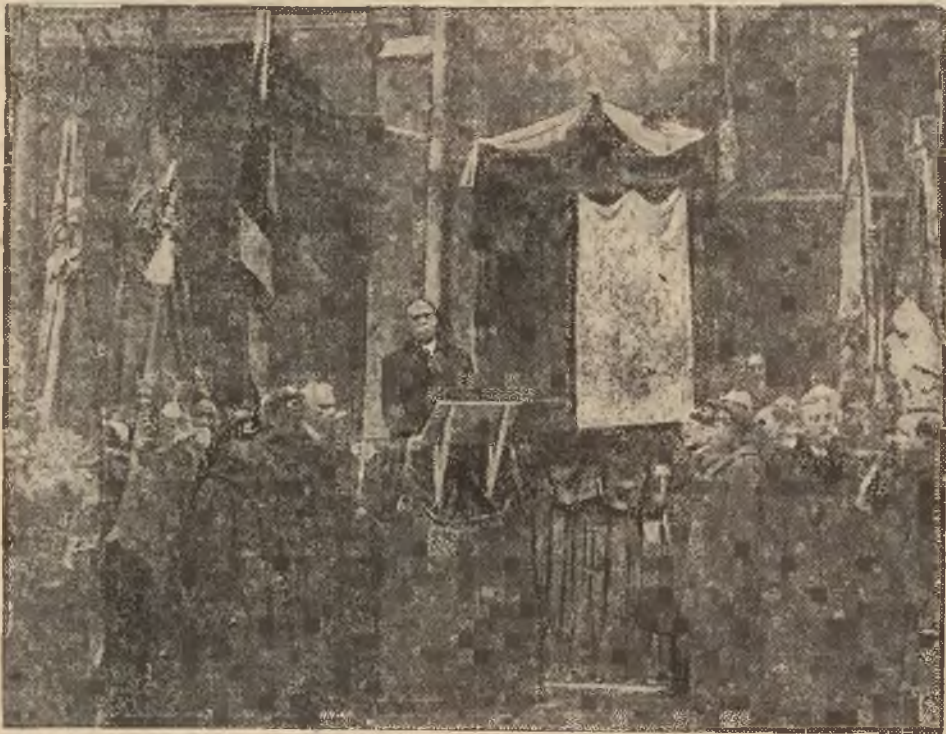
Wystarczy nadmienić jakto przy okazji procesu szpiega Edwina Piłłta, prasa endecka na gwałt spreparowała wiadomość, że „ten zdrajca tajemnic państwowych jest członkiem i komendantem „Strzelca“ na Pomorzu, i co więcej, że był na kursie komendantów Zw. Strzel. w Warszawie“. Podawanie podobnych wiadomości jest działalnością zbrodniczą i potworną. Należy się zastanowić, ile szkody metody takie czynią, jakie skutki ta niecna robota wywołać może.

Warchoły polityczne, przeniósłszy się na grunt społeczny, usiłują mniej odpornej części społeczeństwa wszczepić nienawiść do Związku i wykopać przepaść, oddzielając jednych od drugich.

Władze strzeleckie, cierpliwie dotąd, ograniczały się do sprostowywania kłamstw endeckich, ale obecnie przeciw oszczercom wystąpiły z szeregiem oskarżeń do władz sądowych, które przy okazji ferowania wyroków karnych na działaczy i redaktorów Obwiewpolskich odkrywają ich przeszłość w 90 procentach kryminalną. Nazwisk mamy całą listę, lecz nie podajemy ich do publicznej wiadomości, przeświadczeni, iż nie uzupełnimy drukiem, ich gęsto zapisanych rejestrów karnych.

Szybko postępujące zwyrodnienie tzw. narodowej demokracji, którego świadkami jesteśmy, nie da się już niczem powstrzymać, bo wypełnianie pustki ideowej tchórzliwymi metodami, polegającymi na kłamstwach i oszczerstwach, oraz wykorzystywaniu temperamentów, grupującej się koło niej młodzieży — do wywoływania niecznych burd, napadów i szerszenia niepokoju w Państwie — nie należy gangreny, toczącej tzw. narodową demokrację. Nacjonalizm, który jest rzekomo sztandarem endeckim, nie jest jeszcze rozumem stanu, ani też idea.

Ku czci Stanisława Wyspiańskiego.



W dniu 27 b. m. święcono uroczysto w Krakowie 25-tą rocznicę zgonu wielkiego wieszca narodowego, Stanisława Wyspiańskiego. M. in. na domu przy Ryaku Głównym, w którym przez szereg lat wielki poeta mieszkał i pracował, odsłonięto tablicę pamiątkową. Na ilustracji naszej widzimy fragment odsłonięcia tablicy w czasie przemówienia prof. Pietrzyckiego.

Harcerskie obozy narciarskie.

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje na sezon zimowy szereg obozów i kursów narciarskich. Jeden z główniejszych ośrodków narciarskich mieścić się będzie w Rozłuczcu (Karpaty), gdzie prowadzony będzie kurs kwatery głównej, oraz chorągwi poznańskiej, śląskiej i krakowskiej.

Chorągiew warszawska organizuje obóz pod Worochlą. Zakupiony tam już został specjalny teren, na którym wzniesione zostanie schronisko dla stu osób. Ponadto w Krzemieńcu odbędzie się kurs narciarski dla harcerzy chorągwi kresowych.

Rozporządzenie o obniżce taksy aptekarskiej.

Minister opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie obniżki dotychczasowej taksy aptekarskiej.

Na podstawie tego rozporządzenia,

ceny leków obniżone zostają o 15%, ceny zaś opakowań, etykiet itd. o 10 proc. — Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia b. r.

O 40-godzinny tydzień pracy.

Generalna Konfederacja Pracy w Paryżu wydała odezwę w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. W odezwie tej podkreślono m. in., że wprowadzenie skróconego czasu

pracy umożliwiłoby zatrudnienie wielkiej ilości bezrobotnych i przyczyniłoby się wydatnie do złagodzenia straszego losu 100 milionów ludzi, którzy nie mogą zaspokoić głodu.

WILLIAM J. LOCKE. 32)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.
(Ciąg dalszy.)

— Wejdzie się w kontakt z dziewięćdziesięcioma dziewięcioma osobami i, mówiąc językiem naukowym, nie będzie żadnej reakcji. A z tą setną będzie.

— Więc ja jestem ta setna?

— Tak — pani.

Uśmiechnęła się dziękczynnie i zagłębiła wygodnie w trzcinowy fotel. Niema kobiety, choćby nie wiem jak pięknej, któraby zlekceważyła triumf wywołania reakcji w duszy, czy w kompleksie, czy jak tam to nazwać, sympatycznego i żałośnie szczerego młodszego człowieka.

— Niech mi pan powie coś więcej — rozkazała kapryśnie.

— O sir Wiktorze?

— Och, nie! O sobie. O reakcjach i td. To nie jest nowy wyraz. Siega przynajmniej czasów Newtona. Otrzymałam staranne wykształcenie i pamiętam coś o Trzecim Prawie Ruchu.

— Akcja i reakcja są równe i przeciwnie — zacytował. — Pani to wie? Cudownie.

Spojrzał na nią, jakby z podziwem i jednocześnie z obawą.

— Niech mnie pan tylko nie pyta o dwa pozostałe prawa, bo się skompromituję. To przemówiło mi jakoś do wyobraźni, więc je zapamiętałam. Nigdy nie interesowałam się, co się stanie, jeśli dwa rozpedzone ciała zderzą się w przestrzeni. Ale...

— Ale — wtrącił z ożywieniem Ugłow — interesuje się pani zastosowaniem tego prawa do dziedziny uczuciowej.

Uśmiechnęła się promiennie.

— To znaczy, że można reagować uczuciowo tylko wtedy, jeżeli ktoś na nas działa.

— Teraz pani rozumie, co chciałem powiedzieć przez dziewięćdziesiąt dziewięć na sto.

Skłoniła głowę i wskazała mu skrawek nieba, objęty górami. Na czarno-aksamitnym tle połyskiwały gwiazdy, dalekie i nieuchwytnie, jak sen. W powietrzu unosiła się silna, nocna woń górskiej flory.

— A to? — zapytała.

— Jestem biednym uczonym — nie poeta. I zresztą tak trudno przelewać uczucia w słowa. Nie jestem do tego przyzwyczajony.

— Dlaczegożby pan nie miał zacząć teraz? Już pan zrobił dobry początek.

Spojrzał na niebo, potem na nią, potem na Pandolfę, wracającą z lady Demeter z drugiego końca tarasu, po-

Z początkiem grudnia rb. ukaże się wielka praca zbiorowa p. t. **POD ZNAKIEM ODPOWIEDZIALNOŚCI I PRACY**

DZIEŚIĘ WIECZORÓW

pod redakcją

Adama Skwarczyńskiego

TREŚĆ

Aleksander Hertz: Inteligencja wobec mas. **Tadeusz Mayzner:** Kultura muzyczna ludu polskiego jako czynnik państwowotwórczy.

Helena Millerówna, Wanda Prażmowska, Maria Uklejska: Znaczenie charakteru w życiu społecznym Polski.

Franciszek Skibiński: Szkoła a zagadnienia przebudowy ustroju społecznego.

Aleksander Konstanty Ivanka, Władysław Lewandowski, Józef Krzyckowski: Praca społeczna a rzeczywistość gospodarcza.

Jan Hoppe: Tło zagadnienia rewizji ustroju politycznego i gospodarczego.

Ludwik Wasilewski, Antoni Sachnowski: Państwo jako producent.

Klemens Limowski: O możliwościach interweniowania w śląskim przemyśle węglowym.

Antoni Woysławski: Wieś w Państwie Polskim.

Jerzy Ciemniowski: Organizacja młodej wsi.

Tomasz Krymski, Eugeniusz Wiśniowski: Racja stanu Polski na Wschodzie.

Wacław Meibaum: Zagadnienie ukraińskie.

Józef Kaczkowski, Zbigniew Madeyski: Hasła i wskazania przewodnie w organizacji pracy dla Państwa.

Wydawnictwo objmie około 20-tu arkuszy druku dużego formatu. Cena w przedpłacie zł. 7. Po ukazaniu się książki cena księgarska wynosić będzie około zł. 10. Prospekty na żądanie. Zamówienia i informacje: Wydawnictwo „Droga”, Warszawa, ul. Chmielna 33 m. 5, Tel. 775-34. Konto P. K. O. 518. 3192

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRZEDAŻ

FIRANKI

trzyczęśćowe złotych 680. Stworowe ręcznej roboty złotych 980. Kołdry kompletne zł. 1190, narzuty, kapy brokatowe, tabletki za bezcen. Wytwórnia **Freilicha** Sykstuska 21. 3262

FORTEPIAN

króciutki, krzyżowy, płyta pancerna, wybitnej marki, niezwykle dobry, sprzedam. — Wyjątkowo niska cena. Skieniarski, Kopernika 26. 3280

ROZWIĄZANIE

INTELIGENTNA

gospodyni-kucharka poszukuje posady na skromnych warunkach. Matylda Ackermann Zorniska p. Domażyr. 3277

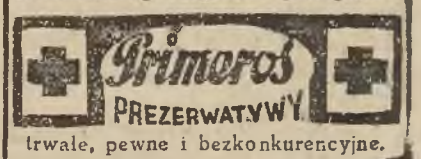
SPOŁECZNE BIURO

Pośrednictwa Pracy, Lwów, Mickiewicza 26. Tel. 3-24 poleca PP. Pracodawcom wszelką służbę domową męską i żeńską. Opłata minimalna. 3290

KEPHALGINA

Proszki przeciw nerwobolom głowy podług ordynacji Pr. Dr. Adama Czyżewicza wyrobu Apteki Dr. Poratyńskiego. Cena pudełka 0 80 gr. Zadać w aptekach. — Ostrzega się przed naśladowcami. 3 64

Radzimy żądać jedynie



trwale, pewne i bezkonkurencyjne.

2975

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

LWÓW, ul. 29 LISTOPADA 1. 21. Tel. 19-51

sprzedaje: MLEKO, ŚMIETANĘ, MASŁO, SERY, JAJA, MIÓD i t. p. — Własne sklepy we Lwowie:

pl. Bernardyński 15 ul. Lyczakowska 16
ul. Zyblikiewicza 5a „ Na Bajkach 27
„ Kolałataja 2 „ Małeckiego 1
„ Janowska 74 „ Zielona 81 3188

PRZETARG.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 27 grudnia 1932 r. o godz. 11-tej na sprzedaż starej miedzi.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze Polskim” Nr. 273 z dnia 28. listopada br. 3289

p. o. Dyrektora Departamentu (—)

tem jeszcze raz na nią i, kłaniając się, odpowiedział:

— To tylko mogę teraz powiedzieć, że Bóg jest dla mnie dobry.

ROZDZIAŁ VII.

Przez parę pierwszych trwoźnych dni Pola wpadała bezustannie w pułapki, młmo, że nie zamykała oczu. Niemordowany Pandolfo miał geniusz do dawania, tak jak rad. Jak dotąd, nie miała siły odmawiać. Analogia z radem nie nasunęła się jej spostrzegawczości. Bała się go urazić, tak jak nie mogłaby urazić odmową dziecka, któreby jej ofiarowało bukiet zwiedłych polnych kwiatów. Właśnie ofiarowanie dzikiego kwiatka obudziło w niej największy strach. Pięknego kwiatka, rosnącego tylko na największych wyżynach Sabaudji i wogóle rzadko spotykanego. Znajomy botanik Jonathan Roundbegg, który również bawił w Renes. opisał go raczej z estetycznego, niż naukowego punktu widzenia.

Pola, słysząc jego zachwyty, wyrwała się nieopatrznie:

— Chciałabym zobaczyć ten kwiat. Pandolfo wstał.

— Życzeniu pani stanie się zadość.

Roundbegg zwrócił mu uwagę, że znalezienie kwiatu tego rodzaju byłoby możliwe tylko dla człowieka z pełną wiedzą botaniczną. Na to Pandol-

fo oświadczył, że jego wola przewyższa ciężki trudności techniczne. Nazwa? Botanik znał tylko łacińska, niezrozumiała dla górali sabaudzkich.

— Nie znajdzie pan, choćby pan szukał dwadzieścia lat — rzekł Roundbegg.

— Dla mnie — zawołał Pandolfo — życzenie pani Field jest rozkazem!... Wystarczy mi — dwadzieścia godzin.

Na drugi dzień zniknął od samego rana. Ugłow poinformował panie, że pojechał autem do Petit Saint-Bernard i że wyruszył o piątej rano.

O piątek po południu Roundbegg przystąpił do stolika Poli, siedzącej na tarasie i rzekł trochę drwiąco:

— Pan Pandolfo wyzwał mnie wczoraj o wpół do dziesiątej wieczorem. To znaczy, że ma już tylko pół godziny czasu.

— Sir Wiktor umie dotrzymywać słowa — wtrącił Ugłow.

Botanik uśmiechnął się.

— Ale tym razem pojechał gonić wiatr w polu.

— Robił to całe życie i ma wprawę — odparł Ugłow, patrząc na Polę, która wyczytała w jego oczach to, czego prawdopodobnie nie myślał. Ale była w ciągłym strachu. Ona była wiatrem, a sir Wiktor umiał uziarniać wiatry.

(C. d. n.)